

Do:  
**Prezes**  
**Szpital Pomorskie Sp. z o.o.**  
**Szpital Morski im. PCK w Gdyni**  
ul. Powstania Styczniowego 1  
81-519 Gdynia

**Wniosek**  
**o wprowadzenie zmian i podjęcie działań**

Na podstawie art. 241 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeksu postępowania administracyjnego (tekst jednolity DZ.U. z 2013 r., poz. 267 z późn. zm.), dalej "KPA" składam w imieniu Fundacji Rodzić po Ludzku z siedzibą w Warszawie wniosek o:

**a. przeprowadzenie wewnętrznej kontroli w następujących obszarach:**

- przestrzegania przez personel oddziału ginekologiczno-położniczego praw pacjenta, ze szczególnym uwzględnieniem praw związanych z **szacunkiem i godnością kobiet**, prawa do informacji, prawa do wyrażania zgody na udzielanie świadczeń medycznych;
- przestrzegania standardów w zakresie **karmienia piersią** określonych w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 16 sierpnia 2018 r. w sprawie standardu organizacyjnego opieki okołoporodowej (dalej: "Standard");
- realizacji zaleceń WHO i Ministerstwa Zdrowia dotyczących wyłącznego karmienia piersią noworodka od momentu jego urodzenia i rozpoczęcia karmienia nie później niż pierwszej godzinie jego życia;
- przestrzegania przepisów Standardu w zakresie nieprzerwanego, dwugodzinnego kontaktu matki i dziecka **„skóra do skóry” po narodzinach** i pomoc w przystawieniu noworodka do piersi;



**b. przekazanie Fundacji informacji dotyczących przyczyn zaistniałych wydarzeń w Państwa Szpitalu:**

- zachowań niosących znamiona przemocy słownej (wyśmiewanie, krzyczenie, komentownie wyglądu) powodujących naruszenie art. 47 Konstytucji RP, art. 20 ust. 1 ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta;
- braku wystarczającego wsparcia laktacji, co prowadzi do naruszenia rozdziału XII Postępowanie w IV okresie porodu ust. 1 pkt 5 Standardu oraz rozdziału XIII ust. 1 pkt 5 lit. ci ust. 3 Standardu;
- wysokiego odsetka noworodków dokarmianych mieszanką mlekozastępczą;
- braku przekazywania informacji pacjentkom o ich stanie zdrowia, niedostatecznym informowaniu kobiet o tym, kto sprawuje nad nimi opiekę, o sposobach karmienia noworodka;
- łamania Standardu w zakresie dwugodzinnego, nieprzerwanego kontaktu matki z dzieckiem zaraz po narodzinach;

**c. przekazanie Fundacji danych liczbowych oraz odpowiedź na poniższe pytania:**

- jakie miesięczne zapotrzebowanie wykazuje oddział noworodkowy na mleko modyfikowane przeznaczone do żywienia noworodków;
- jak liczone jest to zapotrzebowanie;
- czy personel medyczny uczestniczy w szkoleniach i konferencjach dotyczących naturalnego karmienia noworodków i niemowląt opartego na najnowszej wiedzy i badaniach naukowych w tym temacie;
- czy istnieje możliwość reaktywacji poradni laktacyjnej, która byłaby dostępna dla kobiet rodzących w Państwa placówce już po wyjściu z oddziału;

**d. przeprowadzenie wewnętrznych szkoleń uwzględniających przepisy prawa regulujące opiekę okołoporodową w Polsce, w tym:**

- Rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 16 sierpnia 2018 r. w sprawie standardu organizacyjnego opieki okołoporodowej, ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz standardów medycznych Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego i Polskiego Towarzystwa Neonatologicznego w zakresie opieki okołoporodowej i laktacji;
- szkoleń z obszaru umiejętności miękkich, tj. komunikacja z pacjentami, radzenia sobie ze stresem, przeciwdziałania wypaleniu zawodowemu, zapobiegania braku szacunku i nadużyć w opiece okołoporodowej;
- szkoleń z zakresu laktacji z elementami komunikacji;

**e. zapewnienie warunków prawidłowej laktacji i odżywiania noworodka na oddziale położniczym, zgodnie z wymogami nowego standardu organizacyjnego opieki okołoporodowej;**

- f. zapewnienie personelowi medycznemu dostępu do wsparcia psychologicznego, korzystania ze stałej superwizji;
- g. wystosowanie apelu lub innej formy zwrócenia uwagi personelu medycznego (np. materiały, broszury typu handout) na kwestie związane z komunikacją z pacjentami;
- h. stworzenie własnego systemu zbierania informacji od pacjentek, ale co ważne również, personelu placówki, który przewidywałby możliwość zapewnienia bezpieczeństwa osobom sygnalizującym nieprawidłowości lub wręcz zapewnienia im anonimowości;
- i. przeprowadzenie kontroli, badania lub innej formy analizy stosowanych w szpitalu procedury częstego podawania noworodkom mieszanki mlekozastępczej, często bez wiedzy lub wbrew woli matki;
- j. podjęcia decyzji o ewentualnych, skonkretyzowanych działaniach prewencyjnych tj. mających na celu zmianę praktyk i docelowo ich statystyk, w całości lub części w ww. zakresie, lub służących dalszemu badaniu przyczyn, zasadności i dopuszczalności ww. praktyk.

Zgodnie z art. 237 § 1 KPA mają Państwo obowiązek odpowiedzieć na wniosek bez zbędnej zwłoki, nie później jednak niż w ciągu miesiąca.

## Uzasadnienie

### I. Część ogólna

1. Pragniemy podkreślić, że Fundacja Rodzić po Ludzku jest organizacją pozarządową, której celem jest m.in. poprawa jakości opieki okołoporodowej w Polsce. Jednym z naszych priorytetów jest monitorowanie przestrzegania prawa w placówkach położniczych.
2. W najnowszym raporcie Fundacji "Opieka okołoporodowa w Polsce w świetle doświadczeń kobiet" przedstawione zostały informacje na temat aktualnej sytuacji w opiece okołoporodowej w Polsce w oparciu o informacje zebrane od blisko 10 tys. kobiet, które urodziły w ostatnich latach. Zagadnieniem, które w sposób szczególny starano się pogłębić w zrealizowanym badaniu była relacja personel medyczny - kobieta. W trakcie monitoringu realizowanego od lutego 2018 r. zostało zebranych blisko 50 tys. ankiet, w tym **285 ankiet** dotyczących opieki okołoporodowej w Państwa placówce wypełnionych przez kobiety, które urodziły w latach 2017-2019. Analiza wyników ankiet oraz zawartych w nich wypowiedzi otwartych (komentarzy), a także zgłoszenia indywidualne od kobiet, stały się powodem złożenia niniejszego wniosku do Państwa placówki, co omówiliśmy w dalszych punktach wniosku.

3. Nadrzędnym celem w działaniach Fundacji jest ochrona i polepszenie realizacji zadania stawianego przez art. 63 ust. 3 Konstytucji, tj. zapewniania szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom i kobietom ciężarnym przez władze publiczne. Z perspektywy Fundacji prócz praw pacjenta, tę ochronę władze chciały zabezpieczyć wprowadzając Standard. Kontrola obywatelska Fundacji realizacji tych zasad przez jednostki uczestniczące w świadczeniu usług medycznych kobietom ciężarnym służy więc, w ocenie Fundacji, interesowi publicznemu dekodowanemu na poziomie w/w normy konstytucyjnej.
4. Wybrane komentarze, będące postawą wniosku, stanowią załącznik do niniejszego pisma.
5. Fundacja nie przesądza, że opisane w komentarzach stany faktyczne lub opinie miały faktycznie miejsce lub są w związku z tym zasadne. Niemniej chcemy zwrócić uwagę, że brak możliwości weryfikacji anonimowych sygnałów jest elementem swoistym dla nich, lecz nie powinien być powodem ich odrzucenia. Poza tym szpitale, jako jednostki których dotyczą te sygnały, mają większe możliwości zbadania ich zasadności np. poprzez przeprowadzenie wewnętrznych kontroli lub postępowań wyjaśniających. Jednakże Fundacja podkreśla, że prowadzony monitoring, w tym system dodawania komentarzy i opinii został tak przygotowany, aby wykluczyć ewentualny automatyzm dodawania ich treści. Co do zasady dodawanie swoich opinii wymaga poświęcenia czasu oraz przygotowania odpowiedzi.
6. Załączone komentarze i odpowiedzi stanowią przykłady i powinny być traktowane jako sygnały do podjęcia działań prewencyjnych lub wyjaśniających (kontrolnych) w ramach jednostki. Mogą być też materiałem pomocnym do rekonstrukcji perspektywy pacjentek i ich percepcji ewentualnych niewłaściwych zachowań personelu również w ramach potrzeb szkoleniowych wewnątrz placówki.

## II. Część szczegółowa - potencjalne naruszenia

1. Na wstępie trzeba podkreślić, że wszystkie ewentualne zachowania opisywane w komentarzach mają jeden wspólny mianownik - jest nim godny poród jako prawo kobiet rodzących, potencjalnie narażone w mniejszym lub większym stopniu na ich łamanie. Prawa pacjenta jako prawa człowieka mają swoje źródło właśnie w przyrodzonej i niezbywalnej godności istoty ludzkiej. Prawo do świadczeń zdrowotnych, w tym w trakcie porodu, poszanowania godności i intymności, informacji, tajemnicy, wyrażania zgody na zabiegi. Wszystko razem rozbudowane o tzw. standard okołoporodowy - buduje system prawny ochrony godności rodzącej kobiety i rodzącego się dziecka w tym szczególnym okresie, w którym są tak zależni od opieki ludzi w ich otoczeniu - najczęściej personelu medycznego danej placówki ochrony zdrowia. Warto podkreślić, że choć samo świadczenie medyczne od strony czystej wiedzy i sztuki jego wykonywania to warunek *sine qua non* dla jakiegokolwiek pozytywnej oceny przebiegu opieki medycznej, to zachowanie całego kompleksu praw pacjentki i standardów wprost nie odnoszących się do *stricte* sztuki medycznej -

również stanowi ważny element oceny i wykonywania świadczeń medycznych zgodnie z należytą starannością.

2. Wskazujemy, iż na pytania dotyczące **respektowania praw pacjenta, w tym prawa do intymności, prawa do informacji, wyrażania świadomej zgody, komunikacji z kobietą** zostały udzielone następujące odpowiedzi:

***Czy w szpitalu czuła się Pani wystarczająco poinformowana o:***

Suma odpowiedzi: 273

	Zdecydowanie tak	Raczej tak	Ani tak, ani nie	Raczej nie	Zdecydowanie nie
Przebiegu porodu	61 (22%)	102 (37%)	47 (17%)	37 (14%)	26 (10%)
Swoim stanie zdrowia	75 (27%)	106 (39%)	39 (14%)	36 (13%)	17 (6%)
Stanie zdrowia dziecka w trakcie porodu	73 (27%)	96 (35%)	42 (15%)	36 (13%)	26 (10%)
Stanie zdrowia noworodka	89 (33%)	122 (45%)	18 (7%)	23 (8%)	21 (8%)
W jaki sposób karmić dziecko	47 (17%)	77 (28%)	52 (19%)	51 (19%)	46 (17%)
Zabiegach wykonywanych przy dziecku	54 (20%)	119 (44%)	43 (16%)	36 (13%)	21 (8%)
Kto z personelu sprawuje nad Panią opiekę	38 (14%)	71 (26%)	47 (17%)	64 (23%)	53 (19%)

***Czy udzielono Pani informacji na temat dostępnych w szpitalu metod łagodzenia bólu? (np. masaż, piłka, wanna/prysznic, dolargan, znieczulenie zewnątrzoponowe, gaz)***

Suma zaznaczeń: 248

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Tak, otrzymałam wystarczającą informację	115	46%
Tak, otrzymałam informację, ale w moim odczuciu niepełną	47	19%
Nie, nie otrzymałam informacji	73	29%
Nie pamiętam	13	5%

**Czy pytano Panią o zgodę na:**

Suma odpowiedzi: 272

	Tak	Nie	Nie wiem	Dziecko nie wymagało takiego postępowania
Kąpiel noworodka	38 (14%)	72 (26%)	9 (3%)	153 (56%)
Szczepienia noworodka	252 (93%)	12 (4%)	7 (3%)	1 (0%)
Badania noworodka	185 (68%)	74 (27%)	11 (4%)	2 (1%)
Dokarmianie noworodka mlekiem modyfikowanym	87 (32%)	96 (35%)	10 (4%)	79 (29%)
Podawanie leków	88 (32%)	55 (20%)	7 (3%)	122 (45%)

**Czy zapytano Panią o zgodę na wywołanie porodu?**

Suma zaznaczeń: 120

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Tak	82	68%
Nie	28	23%
Nie pamiętam	10	8%

**Czy pytano Panią o zgodę na ten zabieg (kroplówkę z oksytocyną)?**

Suma zaznaczeń: 159

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Tak	97	61%
Nie	40	25%
Nie pamiętam	22	14%

**Czy przed wykonaniem badania wewnętrznego ktoś z personelu pytał Panią o zgodę?**

**Czy przed wykonaniem badania wewnętrznego ktoś z personelu pytał Panią o zgodę?**

Suma zaznaczeń: 223

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Tak, za każdym razem	85	38%
Tak, ale nie za każdym razem	28	13%
Nie pytano mnie o zgodę w ogóle	68	30%
Nie pamiętam	42	19%

**Czy podczas porodu miała Pani nacinane krocze?**

Suma zaznaczeń: 240

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Tak, za moją zgodą	123	51%
Tak, bez mojej zgody	40	17%
Nie	46	19%
Nie pamiętam	0	0%
Nie dotyczy	31	13%

**Proszę przypomnieć sobie w jaki sposób personel rozmawiał z Panią. Czy ma Pani poczucie, że w czasie pobytu w szpitalu, ktoś z personelu:**

Suma odpowiedzi: 274

	Tak	Nie
Używał niezrozumiałego języka	25 (9%)	249 (91%)
Podnosił głos/krzyczał na Panią	40 (15%)	234 (85%)
Obrażał Panią	21 (8%)	253 (92%)
Wypowiadał niestosowne według Pani komentarze związane z Pani osobą, Pani sytuacją	68 (25%)	206 (75%)
Wyśmiewał Panią	31 (11%)	243 (89%)
Nie odpowiadał na Pani pytania	53 (19%)	221 (81%)
Zwracał się do Pani w trzeciej osobie, np. niech się rozbierze	23 (8%)	251 (92%)
Zwracał się do Pani w sposób poufaly	17 (6%)	257 (94%)
Wywyższał się, traktował Panią z góry	71 (26%)	203 (74%)



**Z jakiego powodu miała Pani poczucie, że personel nie zadbał o Pani prywatność czy intymność?**

Suma zaznaczeń: 69

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Pozostawianie otwartych, niedomkniętych drzwi	21	30%
Zbyt dużo osób z personelu podczas rozmów, badań	38	55%
Zbyt dużo studentów podczas badań, porodu	9	13%
Rozmowy, badania w obecności innych pacjentek leżących na sali	56	81%
Rozmowy, badania w obecności odwiedzających	0	0%
Inny powód, jaki?	9	13%

**Dlaczego ma Pani poczucie, że nie uszanowano Pani intymności w czasie obchodu, badań lekarskich? (można zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź)**

Suma zaznaczeń: 83

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Inne kobiety mogły obserwować to badanie	75	90%
Inne kobiety słyszały rozmowy z personelem	73	88%
Osoby odwiedzające nie były wypraszane	0	0%
Zbyt dużo osób uczestniczyło w obchodzie, badaniu	45	54%
Nie miałam możliwości, by przygotować się do obchodu, badania	27	33%
Inny powód, jaki?	1	1%
Trudno powiedzieć	0	0%

### Czy przy Pani porodzie obecni byli studenci/studentki medycyny lub położnictwa?

Suma zaznaczeń: 248

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Tak, za moją zgodą	9	4%
Tak, ale nie zapytano mnie o zgodę	15	6%
Tak, pomimo mojego sprzeciwu	0	0%
Nie, nie zgodziłam się na ich obecność	15	6%
Nie	209	84%

### Czy ktoś z personelu omówił z Panią plan porodu?

Suma zaznaczeń: 171

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Tak, położna	56	33%
Tak, lekarz	0	0%
Nie, nikt nie omówił ze mną planu porodu	111	65%
Nie pamiętam	4	2%

W myśl art. 30 Konstytucji RP **godność stanowi źródło wolności praw człowieka i obywatela**. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona stanowi obowiązek władz publicznych. Poszanowanie prawa do godności zobowiązuje personel medyczny do odnoszenia się z szacunkiem do pacjentek bez względu na jego wiek, płeć czy wykształcenie. Rodząca powinna być traktowana podmiotowo, aby nie uwłaczać jej godności. Takie traktowanie umożliwia dokonywanie wyboru oraz samodzielne podejmowanie decyzji przez kobietę.

Ewentualne zachowania noszące znamiona przemocy słownej lub fizycznej stanowią potencjalne naruszenie **prawa pacjentek do poszanowania godności i intymności** (zgodnie z regulacją cz. VI ust. 1 oraz ust. 2 Standardu w zw. z art. 8 oraz 20 ust. 1 i 22 ust. 1 ustawy) oraz **prawa do bycia wolnym od tortur oraz nieludzkiego bądź poniżającego traktowania** (zgodnie z art. 3 i 5 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności).

Natomiast zachowania odbierane jako niekulturalne, chłodne, niesympatyczne, agresywne, np.: krzyk, nierespektowanie lub zaprzeczanie odczuciom pacjentki, sformułowanie infantylne czy też „swojskie”,

komentowanie wyglądu, wypowiedzi, planu porodu, wprowadzanie bez zgody pacjentki osób trzecich np. studentów, brak pytania o potrzeby i o oczekiwania, brak wsparcia - niezależnie od subiektywizmu ich oceny - stanowią potencjalne **naruszenie prawa pacjentek do poszanowania godności i intymności** (zgodnie z regulacją cz. VI ust. 2 pkt 3 Standardu w zw. z art. 8 oraz 20 ust. 1 i 22 ust. 1 i 2 ustawy).

Sąd Najwyższy w Wyroku z dnia 18 stycznia 2013, IV CSK 431/12 wskazał: „Z obowiązkami lekarza dotyczącymi samego procesu leczenia wiąże się integralnie obowiązek udzielenia odpowiedniej informacji. Prawidłowe wypełnienie obowiązku poinformowania jest konieczną przesłanką wyrażenia przez pacjenta prawnie wiążącej zgody na ustalone leczenie (określanej mianem zgody "objaśnionej", "poinformowanej" lub "uświadomionej"), a bezskuteczność zgody spowodowana nieudzieleniem właściwej informacji przesądza o bezprawności działania lekarza. Celem spoczywającego na lekarzu obowiązku wyjaśnienia pacjentowi skutków zabiegu operacyjnego jest, by pacjent podejmował decyzję o wyrażeniu zgody na zabieg z pełną świadomością tego, na co się godzi i czego, w tym jakich powikłań, może się spodziewać (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 1979 r., IV CR 389/79, OSNC 1980, Nr 4, poz. 81). Obowiązek informacji uregulowany w art. 31 ust. 1 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry obejmuje normalne, przewidywalne, choćby nawet występujące rzadko, ale niedające się wykluczyć, następstwa zabiegu operacyjnego, zwłaszcza gdy mają one niebezpieczny dla życia lub zdrowia charakter; nie oznacza to, by informacja miała zawierać wszystkie możliwe następstwa zabiegu, nawet nietypowe i nieobjęte normalnym ryzykiem podejmowanego zabiegu, które mogą wystąpić w szczególnych wypadkach powikłań (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1999 r., II CKN 511/98, niepublikowany, z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 220/07, niepublikowany i z dnia 3 grudnia 2009 r., II CSK 337/09, P. i M. 2012, nr 2).”.

Zachowania sprowadzające się do braku odpowiedzi, lub braku inicjatywy ze strony personelu w przekazywaniu informacji pacjentkom o stanie zdrowia, planowanych działaniach, zabiegach, przystąpieniu do badania wewnętrznego, sposobach wzywania pomocy, sposobach łagodzenia bólu, na temat sposobów karmienia noworodka etc. stanowią potencjalne naruszenie **prawa pacjentek do informacji** (zgodnie z regulacją art. 9 ust. 1 i art. 12 ustawy oraz cz. VI ust. 2 pkt 6 i 7, cz. VII ust. 2, cz. XII ust. 1 pkt 5, cz. XIII ust. 3 pkt 1 i 2 Standardu). Prawo do informowania ma charakter fundamentalny i wiąże się bezpośrednio z poszanowaniem godności.

Zgodnie z art. 41 ust. 1 Konstytucji RP „Każdemu zapewnia się nietykalność osobistą i wolność osobistą”. Sąd Najwyższy (postanowienie z 27 października 2005, III CK 155/05) wskazał: „w demokratycznym państwie prawnym wolność jest chroniona w sposób szczególny, w tym także wolność życia prywatnego oraz autonomia dokonywanych wyborów. Wolność jest także jedną z fundamentalnych zasad współczesnej doktryny praw człowieka (por. art. 17 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167, oraz art. 8 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, Dz. U. z 1992 r. Nr 85, poz. 427), w związku z czym również Konstytucja powierza ją specjalnej opiece państwa, zapewniając każdemu wolność i nietykalność osobistą oraz chroniąc życie prywatne, rodzinne, cześć, dobre imię oraz prawo o decydowaniu o swoim życiu osobistym (art. 41 ust. 1 i art. 47 Konstytucji). Jednym

z przejawów autonomii jednostki i swobody dokonywanych przez nią wyborów jest prawo do decydowania o samym sobie, w tym do wyboru metody leczenia.”.

Jednym z przejawów wolności jednostki jest również wyrażone w art. 47 Konstytucji RP **prawo do prywatności**. Przepis ten gwarantuje każdemu prawo do ochrony prawnej życia prywatnego. Artykuł 47 Konstytucji RP w zakresie prawa do poszanowania życia prywatnego jest repliką art. 8 EKPC. Jak zaważył Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu, pojęcie życia prywatnego jest m.in. **prawo do decyzji w sprawie zgody na określony zabieg medyczny**. Zachowania w zakresie nierespektowania prawa pacjentek do zgody na dokonywane zabiegi w tym udziału w podejmowanych decyzjach - stanowią potencjalne naruszenie prawa pacjentek do wyrażania zgody na udzielenie świadczeń zdrowotnych (zgodnie z regulacją art. 15 i 16 ustawy oraz cz. VI ust. 2 pkt. 6 Standardu).

Powyższe również wskazuje na naruszenie art. 16 ustawy oraz VI ust. 2 pkt. 6 Standardu.

Przykładowe komentarze i odpowiedzi na pytania z ankiety wskazują na możliwość zaistnienia zdarzeń z powyższego zakresu (w szczególności w obszarze informowania o zabiegach oraz w zakresie doradztwa i wsparcia laktacyjnego). Warto podkreślić, że na aspekt złej opieki z zakresu doradztwa laktacyjnego, zwracało uwagę bardzo dużo kobiet.

3. Z pytań dotyczących wsparcia kobiet w zakresie laktacji uzyskane zostały następujące odpowiedzi:

***Jak ocenia Pani wsparcie w zakresie karmienia piersią (1 to ocena niedostateczna - brak wsparcia, 5 - bardzo dobre wsparcie)***

Suma zaznaczeń: 277

Liczba na skali	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
1	43	16%
2	66	24%
3	63	23%
4	67	24%
5	38	14%

***Czy wspierano Panią w pierwszym przystawieniu dziecka do piersi na sali porodowej?***

Suma zaznaczeń: 190

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Tak	130	68%
Tak, ale nie chciałam karmić	0	0%
Nie, bo byłam rozdzielona z dzieckiem	20	11%
Nie	39	21%
Nie pamiętam	1	1%

**Czy personel oddziału położniczego pomagał i uczył Panią, jak karmić dziecko piersią?**

Suma zaznaczeń: 273

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Tak, personel robił to z własnej inicjatywy	64	23%
Tak, ale musiałam o to poprosić	100	37%
Nie, ale nie potrzebowałam pomocy	53	19%
Nie, pomimo że potrzebowałam pomocy	56	21%

**Czy w szpitalu podawano Pani dziecku mieszankę (mleko modyfikowane)?**

Suma zaznaczeń: 272

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Tak, ze wskazań medycznych	59	22%
Tak, na moją prośbę	63	23%
Tak, bez informowania mnie o tym	57	21%
Nie	80	29%
Nie wiem	13	5%

**Czy w szpitalu czuła się Pani wystarczająco poinformowana o:**

Suma odpowiedzi: 273

	Zdecydowanie tak	Raczej tak	Ani tak, ani nie	Raczej nie	Zdecydowanie nie
Przebiegu porodu	61 (22%)	102 (37%)	47 (17%)	37 (14%)	26 (10%)
Swoim stanie zdrowia	75 (27%)	106 (39%)	39 (14%)	36 (13%)	17 (6%)
Stanie zdrowia dziecka w trakcie porodu	73 (27%)	96 (35%)	42 (15%)	36 (13%)	26 (10%)
Stanie zdrowia noworodka	89 (33%)	122 (45%)	18 (7%)	23 (8%)	21 (8%)
W jaki sposób karmić dziecko	47 (17%)	77 (28%)	52 (19%)	51 (19%)	46 (17%)
Zabiegach wykonywanych przy dziecku	54 (20%)	119 (44%)	43 (16%)	36 (13%)	21 (8%)
Kto z personelu sprawuje nad Panią opiekę	38 (14%)	71 (26%)	47 (17%)	64 (23%)	53 (19%)

**Czy na oddziale była możliwość skorzystania z usług doradcy laktacyjnego?**

Suma zaznaczeń: 272

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Tak, przez cały czas	61	22%
Tak, ale tylko w wyznaczonych terminach	120	44%
Nie	23	8%
Nie wiem	68	25%

**Czy pytano Panią o zgodę na:**

Suma odpowiedzi: 272

	Tak	Nie	Nie wiem	Dziecko nie wymagało takiego postępowania
Kąpiel noworodka	38 (14%)	72 (26%)	9 (3%)	153 (56%)
Szczepienia noworodka	252 (93%)	12 (4%)	7 (3%)	1 (0%)
Badania noworodka	185 (68%)	74 (27%)	11 (4%)	2 (1%)
Dokarmianie noworodka mlekiem modyfikowanym	87 (32%)	96 (35%)	10 (4%)	79 (29%)
Podawanie leków	88 (32%)	55 (20%)	7 (3%)	122 (45%)

### Do czego czuła się Pani zmuszana podczas pobytu w szpitalu?

Suma zaznaczeń: 32

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Porodu drogami natury	4	13%
Karmienia piersią	4	13%
Karmienia dziecka mlekiem modyfikowanym	18	56%
Szczepienia noworodka	1	3%
Wykąpania noworodka	0	0%
Wniesienia opłaty	0	0%
Do czegoś innego, czego?	9	28%
Trudno powiedzieć	1	3%

### Czy w szpitalu zdarzyła się Pani któraś z poniższych sytuacji (proszę zaznaczyć wszystkie sytuacje, które się Pani zdarzyły)?

Suma zaznaczeń: 273

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Musiałam wielokrotnie prosić o zmianę pościeli	19	7%
Mimo wezwania musiałam długo czekać na przyjście kogoś z personelu	42	15%
Nie miałam z kim zostawić dziecka podczas korzystania z prysznica	65	24%
Nie otrzymałam potrzebnego wsparcia w karmieniu dziecka	106	39%
Nie otrzymałam potrzebnego wsparcia w radzeniu sobie z nawalem pokarmu, ranami brodawek	53	19%
Nie otrzymałam potrzebnego wsparcia w radzeniu sobie z obniżonym nastrojem	56	21%
Nie pozwolono osobie towarzyszącej być ze mną podczas całego porodu	32	12%
Czułam dyskomfort z powodu odwiedzin u innych kobiet	7	3%
Toaleta/łazienka była brudna	50	18%
Nie miałam dostępu do lodówki, czajnika	11	4%
Wymagano opłaty za poród z osobą towarzyszącą	0	0%
Żadna z powyższych sytuacji nie miała miejsca	99	36%



Wskazane przez kobiety odpowiedzi stanowią potencjalne naruszenie Standardu - cz. XIII, pkt 3.

Karmienie piersią jest najlepszym sposobem żywienia noworodka. W literaturze naukowej znajdujemy coraz więcej dowodów na skuteczność mleka kobiecego w zapobieganiu wielu chorobom, zarówno u żywionego nim dziecka, jak też u matki karmiącej. Badania wskazują na protekcyjny efekt karmienia piersią w zapobieganiu otyłości w wieku dziecięcym oraz pozytywny wpływ karmienia piersią na rozwój intelektualny, a także na ochronne działanie karmienia piersią w takich schorzeniach u kobiet, jak choroby układu sercowo-naczyniowego, cukrzyca typu II, nadciśnienie, osteoporoza (po okresie menopauzy) oraz niektóre choroby nowotworowe. Jednym z zadań Standardu Opieki Okołoporodowej jest ochrona i wsparcie karmienia piersią. Do obowiązków personelu medycznego w szpitalu należy: pomoc kobiecie w rozpoczęciu karmienia piersią, dostarczanie matce wyczerpujących informacji na temat korzyści i metod karmienia piersią oraz postępowania w okresie całego karmienia, pokazanie matce jak karmić piersią oraz jak podtrzymać laktację, nawet jak będzie oddzielona od swojego dziecka.

Jak wskazują wyniki ankiet wypełnionych przez kobiety ten obszar działań organizacji opieki okołoporodowej w Państwie szpitalu jest jednym z tych, które wymagają zmian i natychmiastowych działań, również w ramach szkolenia personelu medycznego sprawującego bezpośrednią opiekę nad kobietą i noworodkiem. 39% kobiet ankietowanych zaznaczyła, że nie otrzymała potrzebnego wsparcia w karmieniu piersią od personelu, 19% nie otrzymało wsparcia laktacyjnego przy nawale i bólu brodawek.

W szpitalu zdaniem 67% kobiet jest dostępny doradca laktacyjny. Znaczna część respondentek nie była zadowolona z opieki laktacyjnej w czasie pobytu na oddziale. Najwięcej słów krytyki płynęło od kobiet, które potrzebowały wsparcia laktacyjnego i go nie otrzymały lub same musiały o tę pomoc prosić wielokrotnie.

Ogromnym problemem w tym szpitalu jest nagminne podawanie mieszanki mlekozastępczej. Ponad 60% dzieci było dokarmianych mlekiem modyfikowanym. Znaczna część kobiet wskazała na podanie mieszanki bez ich wiedzy i zgody (35%) oraz na podanie mieszanki z tzw. wskazań medycznych 22% lub na prośbę samych kobiet 23%. Szczególnie należy się przyjrzeć sytuacji, w której to kobieta prosi o dokarmianie noworodka, a nie o pomoc w zakresie poprawy czy nauki przystawiania go do piersi i karmienia swoim mlekiem.

4. Wskazujemy, iż na pytania dotyczące kontaktu matki z dzieckiem zaraz po narodzinach zostały udzielone następujące odpowiedzi:

**Czy zaraz po porodzie nagie dziecko zostało położone na Pani nagich piersiach/brzuchu (kontakt "skóra do skóry")?**

Suma zaznaczeń: 189

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Tak	171	90%
Nie	18	10%
Nie pamiętam	0	0%

**Jak długo trwał kontakt „skóra do skóry”?**

Suma zaznaczeń: 172

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Bardzo krótko – kilka minut	57	33%
Krótko (np. do czasu oglądania i opatrywania krocza, około 15-30 minut)	39	23%
Średnio (powyżej 30 minut, ale mniej niż 2 godziny)	19	11%
Długo (2 godziny lub dłużej, do czasu opuszczenia sali porodowej)	54	31%
Nie pamiętam	3	2%

### ***Dlaczego kontakt "skóra do skóry" trwał krótko?***

Suma zaznaczeń: 95

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Dziecko miało problemy i musiało zostać zbadane przez lekarza/zabrane na oddział neonatologiczny	19	20%
Dziecko musiało zostać zważone i zmierzone	59	62%
Dziecko musiało zostać ubrane	25	26%
Ze względu na moje złe samopoczucie, nie byłam w stanie mieć dziecka przy sobie	1	1%
Z innego powodu (jakiego?)	14	15%
Nie wiem	9	9%

### ***Gdzie się odbywała ocena dziecka w skali Apgar?***

Suma zaznaczeń: 190

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Na moim brzuchu/piersiach	9	5%
W kąciku noworodka	90	47%
W innym miejscu	59	31%
Nie wiem	32	17%

Wskazane przez kobiety odpowiedzi stanowią potencjalne naruszenia Standardu – cz. XIII, pkt. 8.

W opisie oddziału położniczo-ginekologicznego, znajdującego się na Państwa stronie internetowej znajduje się informacja, że kontakt skóra do skóry trwa 2 godziny po porodzie i jest nieprzerwany. Nieco inny obraz rysuje się na podstawie zebranych ankiet od kobiet, które rodziły w Państwa placówce, wynika z nich, że 55% kobiet stwierdziło, że kontakt był krótki, do 30 minut. 62% kobiet, które miały kontakt z dzieckiem skóra do skóry stwierdziło, że kontakt ten został przerwany ponieważ dziecko musiało zostać zważone/zmierzone, a 26% dlatego że musiało zostać ubrane.

Tym samym zwracamy się z prośbą o dokładne przyjrzenie się stosowanym praktykom w tym zakresie, doksztalcenie personelu medycznego, jeżeli nie posiada on aktualnej wiedzy na temat tak ważny, jak pierwszy kontakt matki i dziecka po narodzinach. Zdajemy sobie sprawę, iż pewne sytuacje, takie jak zagrożenie zdrowia, czy życia matki lub noworodka mogą ten kontakt skrócić, ale odwołując się do opinii kobiet rodzących w Państwa szpitalu wzięliśmy pod uwagę tylko i wyłącznie sytuacje fizjologiczne, w których kontakt nie powinien zostać niczym zakłócony.

5. Żadna kobieta nie powinna doświadczać w szpitalu łamania prawa, naużywania władzy, szczególnie w sytuacjach, w których oczekuje pomocy i wsparcia ze strony personelu medycznego. Chociaż większość kobiet pozytywnie ocenia zachowanie personelu, postawę i komunikację, przekazywanie informacji, okazywanie szacunku, dbanie o prywatność i intymność, to z analizy danych wynika, że część kobiet doświadczyło nadużyć związanych z zachowaniem personelu lub niedopełnieniem wszystkich procedur. Z wynikami ankiet w innych obszarach mogą się Państwo zapoznać na naszym portalu: <https://ankieta.rodzicpoludzku.pl/prezentacja/256>.

***Czy gdyby miała Pani rodzić jeszcze raz, wybrałaby Pani ten szpital ponownie?***

Suma zaznaczeń: 281

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Zdecydowanie tak	78	28%
Raczej tak	98	35%
Raczej nie	29	10%
Zdecydowanie nie	37	13%
Trudno powiedzieć	39	14%

**Czy w Pani odczuciu podczas pobytu w szpitalu zostało złamane któreś z Pani praw?**

Suma zaznaczeń: 280

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Tak	62	22%
Nie	150	54%
Nie wiem	68	24%

**Czy napisała Pani skargę w tej sprawie (np: do dyrekcji szpitala, samorządu lekarskiego lub pielęgniarsko-położniczego, Rzecznika Praw Pacjenta)?**

Suma zaznaczeń: 65

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Tak	4	6%
Nie	61	94%

Nieco ponad połowa kobiet wypełniających ankietę wybrałoby Państwa szpital ponownie gdyby miały rodzić raz jeszcze, średnia ocena jakości opieki została oceniana na 3,86 na 5 pkt. Jednocześnie 22% badanych uznało, że podczas pobytu w szpitalu zostało złamane jakieś ich prawo, a 24% kobiet nie potrafiło stwierdzić, czy doszło do naruszenia prawa. Jedynie 4 kobiety złożyły skargę w sprawie, w której nastąpiło, według nich, naruszenie prawa. Może to wynikać z niewiedzy kobiet o obowiązujących przepisach oraz światowych standardach opieki, niewiedzy na temat możliwości złożenia skargi, z lęku przed konsekwencjami w momencie złożenia skargi, z międzypokoleniowego przekazu na temat porodów i traktowania kobiet w polskich szpitalach. To pokazuje, jak wielką pracę ma do wykonania zarówno personel medyczny w zakresie rozumienia praw człowieka i wolności od nadużyć i przemocy, jak i samo społeczeństwo w zakresie rozumienia swoich praw i wolności.

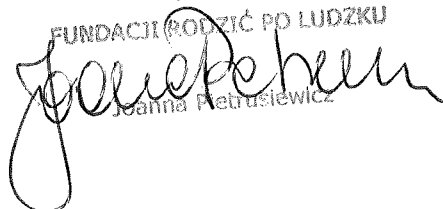
- Zdajemy sobie sprawę z obciążającego charakteru pracy wykonywanej przez personel medyczny i skali odpowiedzialności. Dlatego też sugerujemy szkolenia dotyczące wiedzy w zakresie laktacji lub warsztaty w zakresie umiejętności miękkich i radzenia sobie ze stresem. Być może warto rozważyć wdrożenie możliwości stałej superwizji lub wsparcia psychologicznego wobec personelu medycznego. Spośród postulowanych we wniosku

rozwiązań szczególnie trudnym w implementacji, ale wartym rozważenia wydaje się nam wewnętrzny system zgłaszania nieprawidłowości dostępny zarówno dla pacjentek jak i personelu. Taki system musiałby jednak zabezpieczać możliwość zachowania anonimowości, w szczególności zaś bezpieczeństwa prawnego dla ewentualnych pracowników.

Niezależnie od rozważań co do konkretnych rozwiązań, warto wskazać, że nasze propozycje są dwukierunkowe. Propozycje z lit. a, b, c, i to klasyczne działania nakierowane na wykrywanie skonkretyzowanych zdarzeń, choć oczywiście ich statystyka może być asumptem do działań prewencyjnych, jako bazująca na refleksji o zjawiskach. Trzeba też pamiętać, że nieuchronność reakcji na nieprawidłowości jest również formą prewencji. Propozycje z lit. d petitum to propozycje w zakresie edukacji, wsparcia w rozwoju zawodowym - ogólnie działań prewencyjnych.

Pozostając w przekonaniu, iż obie instytucje łączy zbieżność celów i idei, sprowadzających się do dbania o interes pacjentek i jak najlepsze przebycie przez nie okresu ciąży, porodu i połogu, przy zachowaniu ich praw i ciągłym polepszaniu standardów opieki, mamy nadzieję, na przydatność zebranego materiału dla Państwa praktyki, przeprowadzenia wszystkich lub niektórych z proponowanych rozwiązań, jak i zainteresowania zapoznaniem się i analizą raportu głównego oraz zebranych materiałów (odpowiedzi) z ankiet z opieki w Państwa szpitalu.

Z poważaniem,

PREZES  
FUNDACJI RODZIĆ PO LUDZKU  
  
Joanna Petrusiewicz

## Załącznik nr 1

Wybrane komentarze kobiet, które urodziły w latach 2017-2019 związane z pobytem w Państwa placówce (pisownia oryginalna), zebrane w anonimowej ankiecie Fundacji Rodzić po Ludzku, zamieszczonej na stronie [ankieta.rodzicpoludzku.pl](http://ankieta.rodzicpoludzku.pl):

### I. Co takiego wydarzyło się na izbie przyjęć, na co nie wyraziła Pani zgody lub naruszyło Pani poczucie bezpieczeństwa?

Treść odpowiedzi:

- *Być może sytuacja nie dotyczy poczucia bezpieczeństwa Ale chciałam pozostać w luznym bawełnianym staniku topie .Ale położna z izby przyjęć kategorycznie się nie zgodziła. Zdziwiło mnie to i spowodowało, że czułam się źle bez bielizny.*
- *Lekarz nie pozwolił mężowi być przy badaniu, chociaż ja chciałam. A wręcz bardzo niemiło go wyprosił z tekstem "To nie placówka prywatna. Proszę wyjść."*
- *Oczekiwanie ponad 3h na lekarza na IP w trakcie aawansowanej akcji porodowej.*
- *Masaż szyjki macicy*
- *badanie innej kobiety dopochwowo w mojej obecności, podczas gdy ja miałam badanie KTG*
- *Nie zostało wykonane badanie USG pozwalające określić wagę dziecka. Bazowano na wadze sprzed dwóch tygodni - założono wagę 3300g, a urodziłam córkę 4400g ( złamany obojczyk u dziecka/ i porozrywane krocze u mnie - pomimo nacięcia)*
- *Rozwarcie było znaczne, denerwowaliśmy się z mężem, skurcze co 3,5min. Mimo to usłyszeliśmy, że kto pierwszy przybył ten zostanie pierwszy przyjęty, przed nami były dwie panie, które nie rodziły, czekały na przyjęcie na patologię ciąży, balismy się, że coś się stanie córka nie była monitorowana, po wejściu na porodówkę już pierwsze pomiary tetna dziecka były niepokojące*
- *Lekarz badający na iBie przyjęć był po 23 godzinnym dyżurze. Był bardzo nie miły. To był mój pierwszy poród a bardzo mnie nastraszyła. Źle zważył dziecko (pomyłka o ponad 1kg- może to wina przyrządu) był bardzo nie miły. Wyszłam zaptakana. Powiedziała że mam się bać bo mam ciężkie dziecko i szybko nie urodzę i będę rodzic w bólach. Dodał, że kończy dyżur więc nie on będzie się mną zajmował. Rodzina po wyjściu nie mogła mnie uspokoić. Już dawno nie trafiłam na tak nieprzyjemnego lekarza.*
- *Lekarz, który mnie badał stwierdził ot tak, po rzuceniu okiem na USG, że dziecko nie ma żółtądkę. Po chwili jak gdyby nigdy nic powiedział: a nie, jednak ma. I zostawił mnie z tym w totalnym przerażeniu*
- *Poproszono mnie na lewatywę przy osobach siedzących w poczekalni, na korytarzu.*
- *Położna wykonała mi masaż szyjki macicy nie pytając mnie o zgodę*

- *Lekarz, który mnie badał, "popisał się" specyficznym poczuciem humoru, które nie odpowiadało mi. Mimo bycia 2 tyg. po terminie, bałam się, że nie zostaną przyjęta do szpitala z powodu jego "widzimisie".*
- *Zmiana lekarza w trakcie badania, odmowa przyjęcia na oddział pomimo, że byłam już po terminie*

## **II. Proszę opisać sytuację, gdy personel używał niezrozumiałego języka.**

Treść odpowiedzi:

- *Głównie pediatrzy na oddziale położniczym nie byli w stanie mi powiedzieć co dzieje się z moim dzieckiem które było na OIOM-ie, w dodatku nie mogłam tam zejść gdyż zakazano mi z uwagi na mój stan po porodzie.*
- *Informowanie o stanie zdrowia dziecka*
- *Jako powód pozostawienia nas dłużej w szpitalu podano "podejrzenie zamartwicy" - niestety na żadnym etapie porodu ani pobytu w szpitalu nikt mi nie wytłumaczył co to znaczy*
- *Lekarz niezbyt zrozumiałe i zdawkowo tłumaczył jaki jest stan zdrowia mojego nowonarodzonego dziecka, które zostało umieszczone w inkubatorze.*
- *Gdy przyszły wyniki grupy krwi mojego synka, rh+ ja natomiast mam rh- i powstało zamieszanie o konflikt, personel nie był w stanie wytłumaczyć mi czy grozi mojemu synkowi jakieś niebezpieczeństwo a w ten sposób była przedstawiona mi informacja.*
- *podczas obchodu informowano skrótowo / żargonem lekarskim o stanie zdrowia i moim i dziecka i chcąc zrozumieć całą sytuację, musiałam dopytywać. Np. "podwyższone CRP"*
- *Pediatrzy, opisując stan dziecka.*
- *Informacja o stanie zdrowia dziecka*
- *Indukcja porodu - wcześniej była to dla mnie wielka niewiadoma.. przebicie pecherza również... nikt nie wytłumaczył co będzie się działo... wszystkiego musiałam dowiadywać się z internetu i dzwoniąc do mojej pani dr prowadzącej która nie pracowała w tym szpitalu...*
- *Dotyczyło to złych wyników badań mojego dziecka. Nie informowano mnie o przeprowadzeniu badań, o podaniu mleka modyfikowanego... Kiedy dopytywałam co się dzieje zaczęto mi opowiadać historię z innych szpitali i opisywać chorobę o nazwie gen kaszubski, co było dla mnie zupełnie niejasne i, jak się potem okazało, zupełnie niezwiązane z moim dzieckiem.*
- *Przy badaniu którego wynikiem była decyzja o indukcji porodu używano terminologii medycznej bez informowania mnie co to oznacza praktyce dla mnie i dziecka. Na moje pytania lekarze reagowali zniecierpliwieniem i podtykali mi pod nos papier do podpisania. Stosowali terminy: małowodzie,*





*przygotowanie szyjki macicy, zespół popunkcyjny ale nie wyjaśniali co to znaczy dla mnie i dla dziecka. Bardzo niechętnie udzielali informacji*

- *Koniec porodu. Nie wiedziałam co się dzieje. Informowano mnie tylko, czy mam pchać, a widziałam, że dzieje się coś złego - wyginano mi nogi na wszystkie strony, uciskano brzuch, widziałam nerwową atmosferę. Docierały do mnie tylko ścinki, niezrozumiałych rozmów. Po porodzie dowiedziałam się, że sprawy się pokomplikowały rzekomo dlatego, że dziecko było za duże (urościło 400g przez 3 dni na szpitalnej diecie?/dopiero inni lekarze rzucili "dysplazja barkowa", a Internet wytłumaczył, co nam groziło..*
- *Podczas wywołania porodu*
- *Powód CC nie był dla mnie do końca zrozumiały, zostałam poinformowana w trakcie bolesnego skurczu, wystraszyłam się "spadków tętna", podjęliśmy decyzję szybko, gdy lekarz powiedział 'może Pani próbować przez jeszcze 2h, ale ja nie wiem co z tego wyjdzie"*
- *lekarka - neonatolog (nie prowadząca, lecz dyżurująca) zapytana o stan dziecka. szczególnie w sytuacji, gdy prosiłam o lepsze wyjaśnienie.*
- *Gdy podjęte została decyzja o wyzwoleniu porodu, personel sam wyznaczył termin pomimo próśb o znieczulenie wewnątrzoponowe, wyznaczył termin gdy nie było anestezjologa i mnie o tym nie poinformował!*
- *Wywoływanie porodu żelem - podano nazwę ale nie wyjaśniono mi co to za substancja. Przebito mi pęcherz płodowy bez poinformowania mnie o tym, a jak zapytałam co się dzieje lekarz się zaśmiał i nie wyjaśnił mi do końca co się dzieje.*
- *Ordynator oddziału przychodził na obchód, głośno mówił przed lekarzami co będzie następnego dnia ze mną robione (10 dni spędziłam na patologii ciąży) po czym wychodził. Nic mi nie tłumaczył, było to jakby tylko dla lekarzy. Inni lekarze chodząc na obchody tłumaczyli wszystko i byli bardzo mili.*

### **III. Proszę opisać sytuację, gdy personel podnosił głos/krzyczał na Panią.**

Treść odpowiedzi:

- *Kiedy zapytałam o możliwość szybszego wypisu do domu zostałam zrugana za brak odpowiedzialności i głupotę.*
- *W sytuacji gdy dziecko miało mieć pobierana krew zwykle położne dziwnie reagował gdy chciałam być przy dziecku. Bardzo nie lubiły gdy z nimi chodziłam do zabiegowego i dawały to głośno do zrozumienia. Gdy przyszłam w nocy z prośbą o pomoc przy karmieniu położna zajęta swoimi sprawami krzyknęła że zawracam jej głowę.*
- *Podczas szycia krocza lekarka była bardzo nieprzyjemna*

- *W czasie parcia na koniec, gdy wpadli lekarze to krzyczeli od progu.*
- *Nie potrafiłam przystawić dziecka do piersi. Położna laktacyjna przy 3 próbie była mocno zirytowana. Ból po cesarskim cięciu bardzo mi na początku przeszkadzał w odpowiednim ułożeniu ciała. Po kolejnych nieudanych próbach prosiłam o pomoc, ale położne podnosiły na mnie głos i wyrażały swoje niezadowolenie. Oddział jest zamknięty więc nie miałam możliwości uzyskania pomocy we własnym zakresie. Skończyło się na pogryziony sutkach i wielkiej traumie. Dziecko je obecnie mleko modyfikowane.*
- *Przy porodzie, w celu mobilizacji*
- *Na sali porodowej, podczas kolejnej godziny regularnych skurczu, kiedy wycieńczona płakałam z bólu, położna zaczęła krzyżeć że albo rodze albo ona idzie do domu.*
- *Podczas porodu w II fazie, gdy parłam. W czasie obchodów po porodzie personel zwracał się w nieuprzejmy sposób, mówił w trzeciej osobie*
- *Gdy po porodzie zbyt szybko chciałam wstać i pójść do łazienki - byłam bardzo osłabiona i położna na oddziale noworodkowym zwróciła mi uwagę, że nie powinnam tak szybko samodzielnie wstać, tylko leżeć, a do łazienki iść z jej pomocą*
- *Jedyna sytuacja to wtedy gdy podczas skurczy głośno krzychałam, lekarka napomniwała mnie że w ten sposób zabieram tlen dziecku*
- *Miałam dziecko na rękach nikt mi nie powiedział że nie mogę*
- *Gdy nie potrafiłam poradzić sobie z krzyżącym dzieckiem w nocy i wg położnej miało budzić cały oddział. Dziecko mi wtedy zabrano i dokarmiono.*
- *asystentka położnej*
- *Moje dziecko bardzo płakało i nie wiedziałam co robić. Jedna położna wzięła maleństwo na ręce i tłumaczyła mi jak mam mu pomóc na co druga z pomieszczenia obok krzyknęła: oddaj dzieciaka matce Ty masz inne rzeczy do roboty.*
- *Kiedy bóle porodowe stały się dla mnie nie do zniesienia i nie mogłam znieść badania wewnętrznego i wyrwałam się lekarzowi, ten się wkurzył, zaklął i wyszedł z sali zostawiając mnie bez żadnej informacji. Tylko położne powiedziały do siebie że się wkurzył i już "pozamiatane"*
- *"Rób co mówię!" "robisz krzywdę dziecku!"*
- *Podczas przygotowania do cesarskiego cięcia położna krzychała na mnie, że mam się rozbierać. Na sali operacyjnej jeden z lekarzy krzychał, że zjadłam śniadanie i nie może wykonać wkłucia w kręgosłup oraz, że nie obchodzi go moje bolesne skurcze, bo "teraz już się do niczego nie przydadzą".*

- *Na sali pooperacyjnej krzykiem kazano mi samodzielnie wstać po raz pierwszy i pójść pod prysznic na korytarzu. Po chwili pielęgniarka krzyczała czemu jeszcze nie jestem umyta a ja nie mogłam sobie poradzić ze wstaniem z łóżka. Wszystko to robiła krzycząc do mnie z korytarza, nie podchodząc do mojego łóżka.*
- *Wieczorem, niedługo po cięciu cesarskim miałam problem z przewijaniem dziecka z powodu bólu rany. Pani położna podniesionym głosem powiedziała, że ma inne rzeczy do roboty i mam sobie poradzić sama.*
- *Podczas szycia krocza lekarz śmiał się, że ma tępe nożyczki, przy czym ciągnął 'nitkę' i bezczelnie się śmiał, że nie może jej obciąć. Po wyczerpującym porodzie, również w trakcie szycia krocza, z braku sił opadły mi nogi z fotela, lekarz groził mi, że jeśli nie przestane tego robić będę płacić 500 tysięcy za fotel. Kiedy prawie mdlałam, szturchnął mnie mówiąc 'a Pani żyje czy nie'*
- *Lekarz podczas szycia krocza nakrzyczał na mnie, ponieważ zaczął szyc od razu po znieczuleniu. Poczułam to i zabolalo a lekarz do mnie "dopiero co dziecko urodziłaś i już stękasz, nie powinnaś tego czuć"*
- *Gdy prosiłam o coś przeciwbólowego po cc, sam paracetamol to kpina!*
- *Położna gdy zakrwawiłam podłogę lub prosiłam o zmianę cewnika. Personel sprzątający, że śmieci są w złym kubie i mamy je same wyciągnąć (wrzuciła je tam położna).*
- *Raczej były to opryskliwe odpowiedzi. Generalnie Panie położne były mile, z małym wyjątkiem, który rujnował całe dobre wrażenie reszty personelu.*
- *Miałam czelność znaleźć się na sali porodowej w momencie kiedy położna kończyła dyżur. Poród się przedłużał. Była zła o to że mąż źle trzymał sondę od ktg w czasie gdy ona poszła sobie załatwiać jakieś sprawy. Później straszyla, że teraz nie wiadomo co działo się z dzieckiem kiedyś źle przyciskał urządzenie do mojego brzucha. Miałam krótkie skurcze, nie byłam w stanie odpowiednio długo przeć - czułam, że położna wini mnie za to że poród nie idzie sprawniej. Na szczęście ktoś ją zmienił.*
- *Podczas badania stanu bliźny po cc - odepxhnelam rękę lekarza ze swojego brzucha gdy poczułam ostry ból - nie poinformował mnie o tym że będzie dotykać i nie uprzedził o ewentualnym bólu*
- *Podczas prób karmienia piersią kiedy to rzekomo mój pokarm nie wystarczał dziecku, krzyczano na mnie że je głodzę i muszę podać mm.*
- *Moje dziecko było w inkubatorze na oddziale OIOM .. udało mi się uzyskać pokój "strefa rodzica" i pomimo wypisania mnie z oddziału położniczego mogłam być blisko mojej corki.. i wtedy w tym pokoju odwiedziła mnie i corke(pierwszy raz widziały ją na żywo) mama i siostra i jedna z pań położnych wykrzyczała że to nie jest pokój odwiedzin że nikt nie powinien tu przychodzić... A poprzedniego dnia pytałam innej położnej czy może przyjsc babcia na 15min żeby zobaczyć wnuczkę.. i nie było problemu...*

- *Miałam nawet i gdy żadna pielęgniarka nie chciała mi pomóc, gdy lekarz to zobaczył i zaordynował leki pielęgniarka rzuciła we mnie tymi lekami i musiałam je zbierać z ziemi i powiedziała że sobie na to zasłużyłam*
- *Pani położna gdy zobaczyła że teściowa przyniosła mi ciężką reklamówkę ( nienhciałam nosić ciężący po porodzie). Byli wiele sytuacji gdy ta pani czeptała się wszystkiego- już nie pamiętam dokładnie sle była bardzo niemita. Gdy zwróciłam jej w końcu uwagę to powiedziała ze na jej miejscu zachowywałabym się tak samo gdybym zarabiała tak mało jak ona????????????????*
- *Kiedy poprosiłam o zmierzenie temperatury mojemu dziecku położna na cały korytarz zaczęła krzyczeć, że w głowach nam, wszystkim matkom, się przewracało*
- *Przy karmieniu noworodka jedna z położnych stwierdziła " Jak Pani karmi to dziecko chce je Pani udusić?!. Potem jedna z położnych kazała pobudzać laktacje laktatorem a druga okrzyczyła że tak nie wolno*
- *Sytuacja kiedy dziecko nie chciało się przystawic do piersi "chce Pani zagłodzic dziecko? Dlaczego nie przyszłas po mm?!" , sytuacja gdy dziecko ulewalo "Chce Pani udusić dziecko?! Proszę pionizowac dziecko!"*
- *Tak jak opisałam wcześniej, położna przy pierwszych próbach przystawiania dziecka do piersi*
- *Niech sie uspokoi bo zaraz spadnie z lozka.*
- *Tuż po porodzie..pani, która*
- *Podczas porodu*
- *Dziecko w pierwszej dobie nie potrafiło ssać, straciło na wadze ok. 8% masy ciała, położna podniosła głos, wywołała panikę, popłakałam się.*
- *Podczas parcia, dziecko było owinięte pepowina, urodzili się sine, a krzyczano na mnie za to zamiast mi pomóc*
- *Ordynator oddziału krzyczał na mnie, bo nie zjawiałam się na wieczornym obchodzie (miałam odwiedziny) a chciałam się dowiedzieć, co kolejnego dnia będzie ze mną robione.*

**IV. Proszę opisać sytuację, gdy personel obrażał Panią. Jakie słowa/sformułowania personelu uraziły Panią? Proszę wypisać wszystkie, które Pani pamięta.**

Treść odpowiedzi:

- *"czego sie drze, to normalny porod, no czego sie wydziera" w czasie porodu, który skonczyl sie nagla cesarka...*

- *Personel był kulturalny, nie podnosił głosu natomiast wieczne komentarze o moich wynikach badań typu : "rewelacji nie ma " z ironią w głosie, jakby to była moja wina lub robienie min zmęczenia, że musi wykonywać ,moje prośby ponieważ nie mogłam wstać z łóżka był nie na miejscu i wywoływał u mnie bardzo duży stres. Dopiero przeniesienie na inny oddział i brak kontaktu z daną położną zapocentowało bardzo szybkim powrotem do zdrowia.*
- *"Pfff. Jest pani nauczycielką? Nauczycielki są najgorsze do rodzenia".*
- *Anestezjolog (starsza blondynka) była bardzo niemiła. Przed porodem (cc) ochrzaniła mnie, że za wolno odpowiadam na jej pytania i brzydko podpisałam się na dokumentach. Mówiła do mnie "dziewczyna", choć mam już 31 lat... Na sali operacyjnej byłam bardzo zestresowana. Anestezjolog powiedziała lekceważąco: przychodzą takie z domu i się stresują. Taka osoba nie powinna pracować w szpitalu, bo nie szanuje pacjentek i zamiast rozluźnić atmosferę, sprawia że pacjentki są jeszcze bardziej zestresowane*
- *Położna nakrzyczała na mnie przy lekarzu, że "wyrwałam" sobie wenflon, co było nieprawda. Wktucie samo wypadło, o czym informowałam ją w trakcie porodu niejednokrotnie, jednak ona nie zwracała uwagi na to, a później krzyczała na mnie, że była to moja wina.*
- *Na oddziale położniczym po porodzie położna krzyczała na mnie że miałam 9 miesięcy żeby poczytać i przygotować się do karmienia piersią i ze z powodu mojego lenistwa ona nie będzie teraz „odwalać za mnie roboty”*
- *"Dziecko się nie najada dlatego ryczy", "Znowu ma Pani problem z tym samym??" (pytania o to, czy dziecko dobrze ssie), "I co, jednak nie udało się urodzić?" (lekarz na obchodzie po cc), "Niech następnym razem nie opowiada Pani nic swojej teściowej bo co chwilę dzwoniła i zawracała nam głowę" (lekarz podczas operacji cc)*
- *Gdy Położna powiedziała mi że nie potrafię nakarmić własnego dziecka, zabrała mi synka i podała mu mleko mm*
- *Syt. jak wyżej, słów nie pamiętam*
- *Określenie chirurga "Włochy jak w duńskim pornosie", nie pamiętam innych, bo nie docierało do mnie wszystko*
- *Jestem wyrodną matką.*
- *Uraziło mnie że pielęgniarka stwierdziła że zasłużyłam sobie na nawał, a nikt mi nie chciał pomóc i nawet źle mówiły co mam robić dopiero lekarz pomógł i potwierdził to co sama chciałam zrobić*
- *"Ja widzę po wynikach, że nie karmi Pani dziecka", "Pani wymyśla", "O, mamy tutaj jakąś bladą twarz. Pani taka z natury?", "zawsze może Pani wyjść na żądanie"*
- *"jak je [dziecko] pani trzyma??też tak by pani chciała żreć bokiem?"*



- *Gdy byłem szyta i prosiłam o delikatność: daj spokój, nie przesadzaj, no weź się zachowuj, nie drzyj się itp.*
- *Proszę przestać tak krzyżeć. Boże, główka się nie zmieści, rozerwie ją!*
- *Nie pamiętam dokładnie, ale były to słowa wyśmiewające to, że nie pamiętam co mi mówił na poprzednim obchodzie.*

**V. Proszę opisać sytuację, gdy personel wypowiadał niestosowne według Pani komentarze związane z Pani osobą, Pani sytuacją.**

Treść odpowiedzi:

- *Zagladal lekarz i inne położne przez drzwi pytając moja położna czy w końcu urodziłam i czemu jeszcze nie*
- *Na patologii ciąży, cierpiałam z powodu wielorodzinnych skurczy co 10 minut czego ktg nie wykazywało, a położna stwierdziła że wymyślam(to, że ma Pani skurcze to pani subiektywna opinia )*
- *Opisana wyżej sytuacja z Panią sprzątającą.*
- *komentarze na temat wagi (która nie miała wpływu na stan zdrowia mój, mojego dziecka czy przebiegu porodu).*
- *Niestosowny komentarz na temat mojego przyścia w bieliźnie na wykonanie lewatywy.*
- *Córeczka potrzebowała badań echa serca. Żeby je wykonać musiała być przewieziona do szpitala w Gdańsku. Niestety w naszym woj. jest tylko jedna karetka neonat.. Musiałabym jeszcze dłużej być w szpitalu z córeczką, dlatego poprosiłam o skierowanie na to badanie. (Moja siostra jest lekarzem w szpitalu, w którym je wykonują i "załatwiła" mi wizytę). Niestety zanim zdążyłam wytłumaczyć sytuację położna stwierdziła, że jestem śmieszna itp., że będę czekała 3msc, że kim ja jestem, że chce skierowanie*
- *Położona pomimo karty pacjenta krytykowała wagę urodzeniową mojego dziecka. Sugerując że na pewno paliłam w ciąży lub się odchudzałam. Wspomnę że był to wcześniak, miałam zatrucie ciążowe. Syn ważył 2140g i leżał na intensywnej terapii a ja musiałam wysłuchiwać takich komentarzy. A położna nawet nie umiała przepisać mojego imienia z karty i nie zrobiła mi badań krwii w 24h po porodzie.*
- *Gdy odmówiła szczepienia przeciwko gruźlicy pani pediatra traktowała mnie bardzo źle*
- *Jak wyżej Oraz salowa codziennie*
- *Dzień po porodzie położna która początkowo miała odbierać poród w rozmowie z koleżanką na korytarzu komentowała moje zachowanie na sali porodowej.*

- *"Jestem tu na własne żądanie"*
- *"Kiedyś po porodzie kobiety szły w pole i nie narzekały" - odpowiedz na moje pytanie czy mogę już wstać. "Proszę coś z tym zrobić" - gdy zgłaszałam ból i problemy z karmieniem.*
- *pielęgniarka neonatologiczna, asystentka położnej w trakcie porodu*
- *komentarz Pani położnej przed cc że ona to by urodziła naturalnie i nie rozumie decyzji lekarzy o cc*
- *Lekarz który przyjmował mnie na oddział powiedział że wymyślam sobie że mam wysokie ciśnienie i że na jego dyżurze nie przyjmie mnie na oddział. Chociaż miałam takie zalecenia od ordynatora. (Wcześniej leżałam ze stanem przedzucawkowym, wypuszczono mnie do domu ale miałam wrócić gdyby ciśnienie się podniosło)*
- *W trakcie dosyć skomplikowanego cięcia cesarskiego lekarz wypowiadał komentarze, które wywoływały we mnie strach i obawę o zdrowie moje i mojego dziecka. Niepochlebnie komentował efekty poprzedniej cesarki . Był bardzo niedyskretny i niedelikatny w komentarzach. Przez całą dobę nikt nie informował mnie co dzieje się z moim dzieckiem.*
- *Położna na sali pooperacyjnej komentowała na głos że nie prosimy o dzieci do karmienia, kazano nam iść się wykąpać po 8 godzinach od zabiegu, jednak zabroniono pomocy ze strony rodziny podczas kąpieli*
- *Miałam planowane cesarskie cięcie z polecenia dwóch niezależnych lekarzy. Położna która przyjęła mnie na oddziale (przygotowanie do operacji), nie zadając pytań o przyczynę, wypowiadała się krytycznie wobec tego, że nie rodzę naturalnie.*
- *"Ty nic nie rozumiesz!" "ile razy mam powtarzać!"*
- *Zacytuję: proszę się tak nie drzeć, A kiedy Was zapytałam czy wydzielina która mam to czop dostałam odpowiedź "możliwe" dużo by tu wymieniać*
- *Zostały wykonane zabiegi u dziecka bez mojej zgody min zabieg credego pielęgniarka skomentowała to że oczy mu od tego nie wypłyną*
- *Przed zabiegiem położna skomentowała że jestem zaniedbana skoro nie przyjechałam z całkowicie ogolonym krocem i że inne kobiety o to dbają. Nie golilam się w domu zgodnie z zaleceniem lekarza przeciwdziałając ewentualnemu zakażeniu. Później inna położna złapała mnie za pierś bez uprzedzenia, ścisnęła i komentowała wypływ pokarmu przy innych osobach w sali.*
- *Przed zabiegiem, przy goleniu krocza, usłyszałam, że takie rzeczy to się w domu robi.*
- *Lekarz na izbie przyjęć zapytał czy zrobiłam sobie przychodnie ze szpitala i po co już przyjechałam. Miałam wtedy regularne skurcze co 4 minuty.*
- *Podczas cięcia cesarskiego lekarz miał pretensje, że moja teściowa która też jest lekarzem próbowała ruszyć coś w związku z porodem. Następnego ranka na sali pooperacyjnej inny lekarz powiedział, że*

*nie udało mi się urodzić dziecka. A podczas badania macicy inna pani doktor powiedziała "mnie też bolało ale tak nie histeryzowałam"*

- *W nocy pielęgniarki na głos komentowały jak karmimy i jakie mamy sutki np. Blondyna z meskimi sutkami*
- *Na patologii ciąży pani podawała dożylnie antybiotyk zanim zaczęła się wkuwać zgłosiłam potrzebę pójścia do wc (miałam skurcze rzadko) na wypróżnienie się. Położna zapytała na siusiu nie odpowiedziałm po czym i tak się wkula kazała mocno uciskać rękę ale ja musiałam iść do wc przez co na rękę wyskoczyła mi wielka gula poszłam do położnej a ona na to mówiłam zeby uciskać z wyrzutem i pretensja na co ja mówiłam ze muszę iść do wc.*
- *Gdy na oddziale pooperacyjnym pielęgniarka z oddziału poporodowego zapytała czy zabrać dzieci na noc proprodukcyjnymi żeby synka zabrała chociaż na 2-3h bo chociaż chwile chce się zdrzemnąć to usłyszałam komentarz ze jestem Leniwa i trzeba było sobie dziecka nie robić*
- *Bardzo pozytywnie oceniam przebieg porodu wraz z bardzo dobrą położną natomiast bardzo negatywnie oceniam osoby pracujące w salach po porodowych. Nie zawieziono mnie do dziecka (musiał być dobę w inkubatorze) a sama nie miałam siły by do niego pójść. Z łaską odpowiadano na moje prośby o pomoc przy laktacji i zachęcano do dokarmiania butelką. Do tego głośne prywatne rozmowy - miałam wrażenie jakbym im przeszkadzała.*
- *Niestosowne komentarze położnych przy problemach w karmieniu piersią i próbach zawołania pomocy - chodzenie na drugi koniec korytarza i wyciąganie położnych z wieczornych pogaduszek.*
- *"Nie umie pani karmić swojego dziecka"*
- *Położna zobaczyła*
- *Brak pomocy laktacyjnej, ciągle chodzenie proszenie o pomoc konczyły się niemiłymi komentarzami typu: Czy Pani myśli, że my tu mamy tylko Pani, położna laktacyjna przystawiała corke do piersi po czym wychodziła, corka po kilku cmoknięciach puszczała brodawke i tak wkolo. Zero pomocy, zero*
- *W izbie przyjęć, pielęgniarka lekceważąco komentowała mój stan: "Nie wygląda pani, jakby panią bolało", "Nie wygląda pani jakby miała zaraz rodzić".*
- *Jestem wyrodną matką.*
- *Podczas porodu gdy odczuwałam ogromny ból nóg i poprosiłam o cesarskie cięcie usłyszałam od położnej że jestem młoda i dam radę i mam nie narzekać.*
- *Komentarze odnośnie mojego zawodu, używania laktatora, używania środków przeciwbólowych, trudności z karmieniem butelka*
- *Dotyczące mojej wagi przy innych packentkach. Pan ordynator.*



- *Położna w czasie porodu po poproszeniu mnie o znieczulenie wyśmiała mnie, kazała pisać petycję do ordynatora i dodała, że skoro tyle kobiet przede mną dała radę urodzić bez znieczulenia, to ja też oraz sugerowała, że poród potrwa jeszcze 10 godzin (a urodziłam po godzinie).*
- *Jak córka była na oiom to lekarzka odzywała się bardzo nie miło wrecz z wielką pretensją jak pytałam o podawane antybiotyki i informacje co dzieje się z moim dzieckiem.. dodatkowo położne na oiom "pod nosem" komentowały jak bralam dziecko, jak przystawiałam do piersi .. czulam się nie swojo..obserwowana i krytykowana..*
- *Uważał że dziecka nie chce gdyż po samym porodzie poprosiłam o przypilnowanie dziecka przez noc bo byłam słaba i straciła. Dużo krwi a niestety mąż nie mógł być przy mnie*
- *"Ja widzę po wynikach, że nie karmi Pani dziecka", "Pani wymyśla", "O, mamy tutaj jakąś bladą twarz. Pani taka z natury?", "zawsze może Pani wyjść na żądanie"*
- *Dziewczyna która leżała ze mną po porodzie miała poranione brodawki, poprosiła o pomoc i dostała odpowiedź że ma zacisnąć zęby i karmić dalej a nie użalać się nad sobą*
- *Sytuacja kiedy dziecko nie chciało się przystawic do piersi "chce Pani zagłodzic dziecko? Dlaczego nie przyszłaś po mm?!", sytuacja gdy dziecko ulewało "Chce Pani udusić dziecko?! Proszę pionizowac dziecko!"*
- *Pani na izbie przyjęć sugerowała że nie wyglądam jakbym szykowałą się do porodu, bo potrafię się uśmiechnąć a ona z doświadczenia wie że w takich sytuacjach kobieta po prostu nie może się uśmiechać. I że panikuje bo jestem pierworódka. Urodziłam w ciągu kilku h. Dodatkowo dr do sprawy tak samo, gdy już nie mogłam się ruszać odesłał mnie do domu bo podobno na pewno szybko nie urodzę. Po co w ogóle przyjeżdżałam. Niedługo potem Stas bul na świecie.*
- *Nie potrafi się zająć własnym dzieckiem*
- *W trakcie porodu usłyszałam, że nie umiem przeć.*
- *"co też pani jadła, że to dziecko tak urosło?" "noo..w sumie mama też niczego sobie, to i duże dziecko"*
- *Podczas szycia krocza gdy mówiłam że bardzo boli, to lekarz na to nie zareagował i mówił że bede tam rozlazła inaczej. Podczas lyzeczki, gdy wyginałam się z bolu lekarz na to nie reagował i kazał tylko zabrac dziecko z piersi by mu nie przeszkadzac*
- *Słyszałam jak położne na oddziale poporodowym wymieniały moje nazwisko i mówiły o mnie pogardliwie, że nie zgłosiłam się na ważenie dziecka, chociaż wcześniej nie zostało jasno ustalone, że mam się zgłaszać z dzieckiem.*
- *Gdy trafiłam pierwszy raz na izbę przyjęć z rozwarciem 1,5 cm położna z izby przyjęć traktowała mnie w sposób lekceważący,robiła niestosowne uwagi na temat tego, że za szybko się zgłosiłam,była opryskliwa i nieprzyjemna.Doprowadziła mnie do płaczu,doprawiła do domu i jak wróciłam po kilku godzinach miałam już 9 cm rozwarcia.*

- *Gdy wstałam i poleciała krew na podłogę, zostałam skrzyczana za to! i niestosowne komentarze do innych członków personelu odnośnie do mojej osoby padły*
- *Cierpiałam ba cholestazę ciążową. Gdy tuż po porodzie spytałam lekarza na obchodzie czy powinnam mieć zrobione jakieś badania i kontrolę wątroby lekarz odpowiedział, że ja tutaj jestem ze względu na dziecko, a nie na siebie i jeśli chce cię skontrolować to mogę to we własnym zakresie a nie tutaj. A najlepiej to żebym poszła do baru zapytać bo tam znajdzie wielu innych z problemami wątroby i się roześmiał. - słowa lekarza do kobiety na kilka godzin po trudnym porodzie.*
- *"A teraz jeszcze wyziębiła dziecko" - zaznaczam że dziecko było na szczepieniu bez mnie w tym czasie i po mimo mojej prośby żebym nie musiała kolejny raz rozbierać malucha kazano mi*
- *Głośne wyrażenie opinii na SOP dlaczego miałam cesarskie cięcie*
- *Kiedy okazało się, że główka dziecka rozerwała krocze, a położna go wcześniej nie nacięła*
- *Po porodzie poprosiłam o pomoc w przebraniu dziecka (pieluszka i ubranka) po badaniu przy obchodzie. Niestety pielęgniarka, która miała dyżur powiedziała "jest Pani matką, musi Pani sobie radzić" i zostawiła mnie samą z noworodkiem. Druga sytuacja miała miejsce, gdy poszłam do położnej z prośbą o przemycie dziecku uczu w drygiej dobie życia, Niestety dała mi sól fizjologiczną, wacik i powiedziała, że muszę sobie sama poradzić. Były to dwie różne położne. Podobnych sytuacji było kilka.*
- *Podczas wykonywania cc padały niewybredne komentarze.*
- *W trakcie przyjęcia do szpitala pani doktor była nieuprzejma, niedelikatna (przyjechałam z dużym krwawieniem), komentowała moje samopoczucie również występujące w trakcie całej ciąży, nie tylko po 40 tyg, stwierdziła, że nie wie jak urodzić, skoro tak wymyślam (prawie do 6 msc ciąży miałam problemy żołądkowo-jelitowe, bóle pleców, migreny i skórcze)*
- *Dziecko miało problem z jedzeniem z piersi i butelki (wczesniak). Położna zamiast pomóc powiedziała, że mam karmić dziecko bo trafi pod kropłówkę. Po jakim czasie przyszła i sama próbowała nakarmić i okazało się że to nie jest takie proste jak się jej wydawało. Naskoczyła na mnie jakby karmienie było takie oczywiste.*

**VI. Proszę opisać sytuację, gdy personel wyśmiewał Panią. Jakie słowa/sformułowania personelu uraziły Panią? Proszę wypisać wszystkie, które Pani pamięta.**

Treść odpowiedzi:

- *Przy parciu lekarz dr Ryszard Świątkowski powiedział (gdy parłam w pozycjo kolankowo-tokciowej): W Polsce, jak na razie, prze się na plecach, proszę się obrócić. Na obchodzie powiedział: "Kto panią namoówił na pozycję kolankowo-tokciową. ja przez 30 lat takich rzeczy nie widziałem.*

- *Gdy poprosiłam o pomoc położną, ponieważ moje dziecko płytko oddychało, przez co bałam się że ma bezdech (zdarzały się takie sytuacje w rodzinie), spojrzęła tylko na śpiące dziecko, parsknęła półśmiechem, powiedziała wywyższającym tonem, że 'dziecko jest normalne, po czym kazała mi nie zawracać głowy i wyszła*
- *- jestem "nikim" - to, że chciałam wyjść szybciej ze szpitala zostałam potraktowana jako nieodpowiedzialna matka. Córka była w stanie bdb tylko nie przybrała za dużo kiedy ją dostałam. Najpierw była dokarmiana mm (bez mojej wiedzy) jak dostałam ją to karmiłam tylko piersią. Dziecko nie straciło na wadze od momentu, kiedy zaczęłam karmić piersią. Usłyszałam, że jak dałabym mm to szybciej byłabym w domu.*
- *asystentka położnej,*
- *wyśmiewanie tego jak pre oraz tego że panikuje na temat zdrowia mojego dziecka*
- *"Widzisz, musiało przyjść 6 osób ". "Nie nadajesz się do rodzenia"*
- *Anestezjolog wyśmiewała mnie, że jestem zestresowana.*
- *Położna naśmiewała się ze nie trzeba mieć „magistra żeby wiedzieć jak dzieciaka cyckiem nakarmić”. Inna położna złapała mnie za pierś bez uprzedzenia, ścisnęła i komentowała wypływ pokarmu przy innych osobach w sali*
- *Miałam problem z tym, czy moje dziecko dobrze ssie pierś, potrzebowałam pomocy, a Pani położna stwierdziła że się nie najada i trzeba dać mm. To była nieprawda, bez mojej zgody nakarmiła dziecko. Następnego dnia, kiedy chciałam poprosić o pomoc, zapytała czy znowu mam ten sam problem.*
- *Po wyżej wymienionej sytuacji pielęgniarka wyszła na korytarz gdzie na cały głos komentowała fakt że „tej pani się wydaje że my wszystko za nią zrobimy a to nie hotel”*
- *Dziecko puszczało brodawkę po kilku minutach picia z piersi i się odpychało - dziwne, przy mnie jakoś potrafi chwycić a pani nie potrafi (wciskanie dziecku brodawki); przy powstającym poważnym zapaleniu piersi dostałam instrukcję żeby odciągać mleko ręcznie, bo szpitalny laktator jest na poważniejsze przypadki przewidziany i jest to niemożliwe że nie potrafię sobie sama odciągnąć mleka ręcznie i jak ją sobie sama w domu poradzę z dzieckiem*
- *"Jak pani już teraz tak krzyczy, to nie będzie pani miała sił na kolejne etapy porodu"*
- *Byliśmy z mężem w trakcie przeprowadzki, nie zdecydowaliśmy gdzie będziemy uczeszczać do przychodni, córka styczniowa, personel: już po świętach z choinki Pani się urwała my potrzebujemy informacji na już!!!*
- *Gdy zapytałam gdzie jest guzik przy łóżku którym mogę zadzwonić gdyby coś się działo (wykrwawiałam się tak że w końcu straciłam przytomność ) śmiały mnie*

- *Jak poprosiłam żeby pani położna pokazała mi jak odbić dziecku żeby nie zrobić krzywdy wyśmiała mnie mówiąc każda matka to czuje*
- *"Ja widzę po wynikach, że nie karmi Pani dziecka", "Pani wymyśla", "O, mamy tutaj jakąś bladą twarz. Pani taka z natury?", "zawsze może Pani wyjść na żądanie"*
- *W momencie gdy poszłam poprosić o pomoc w karmieniu, położna śmiała twierdzić, że nie mam pokarmu i nie potrafię wykarmić dziecka bo tylko moje dziecko płakało. Gdy poszłam o pomoc z dzieckiem gdy ono płakało dość długo ze względu na zgromadzone gazy położna wyśmiała mnie i powiedziała że to niemożliwe i mam dać mm to się „zamknie”*
- *Sytuacja kiedy dziecko nie chciało się przystawic do piersi "chce Pani zagłodzić dziecko? Dlaczego nie przysztas po mm?!", sytuacja gdy dziecko ulewało "Chce Pani udusić dziecko?! Proszę pionizowac dziecko!"*
- *Sala poporodowa pacjentka po porodzie kleszczowym z komplikacjami i głębokim nacieciem krocza ulokowana w sali sam na sam z dzieciami na pierwsza noc. Położna z kolejnej rannej zmiany: A ty co księżniczka? Już prosze sie przenosic do sali zbiorowej, szybciotko pakujemy sie! Plus kilka innych, ale opis sie nie zmiesci w tej rubryce.*
- *"nie umie pani sobie dziecka dostawić?! każda kobieta wie, jak to się robi! nie ma Pani instynktu macierzyńskiego?!"*
- *'Trzeci raz tu przyjedzie', 'ja tu nie widzę żadnych skurczy', 'nie wygląda Pani jak rodzica, partyzantka'*
- *Na moją kolejną prośbę do położnej aby pokazała jak prawidłowo przystawić dziecko do piersi - ,to pani dalej nie wie? Przecież już pani DWA razy pokazywałam!*
- *Podczas parcia, lekarze przeszkadzało, że krzyczałam, ale jak wcześniej pytałam o znieczulenie, to usłyszałam że "nie jest potrzebne".*

## **VII. Proszę opisać sytuację, gdy personel nie odpowiadał na Pani pytania.**

Treść odpowiedzi:

- *Kiedy pytałam po porodzie gdzie zabrali syna i co mu robią nie dostałam żadnej odpowiedzi*
- *Generalnie nie przekazywano informacji na temat wyników badań dziecka. Pytania zbywano, neonatolodzy spieszyli sie przy obchodach i ignorowali pytania.*
- *Nie uzyskałam pomocy w karmieniu dziecka piersią i później butelką. Panie zabierały córkę do innego pomieszczenia żeby ją nakarmić pomimo moich próśb żeby pokazały mi jak mam to prawidłowo robić.*
- *Brak informacji o dziecku, brak umożliwienia zobaczenia dziecka.*

- *Podczas pytań o dokarmianie dziecka*
- *miałam podwyższony wynik CRP, do dziś nie wiem co było tego przyczyną, nie informowano mnie jaki antybiotyk został mi podany i nie został uwzględniony na karcie wypisu ze szpitala. Gdy wyniki badań się nie poprawiały na moją prośbę zmiany leku, nikt nie zareagował. Do dziś nie wiem czy moje dziecko zostało dokarmione mm w pierwszej dobie życia. Prosiła aby na nocne karmienie przynieśli mi dzidziusia, bo laktacja bez problemu ruszyła od razu po cc, ale synka nie przynieśli.*
- *Pytania o stan zdrowia dziecka - niezrozumiałe wymijające odpowiedzi dla mnie jednoznaczne z brakiem odpowiedzi*
- *Gdy po cc, kiedy syn nie płakał i nie wydawał dźwięków, zapytałam co się dzieje i co z synem - warkneli żeby była cicho.*
- *Gdy pytałam o to gdzie mogę pobrać wszystkie wypisy potrzebne do wyjścia, nie dostałam dokładnej informacji*
- *Stan zdrowia dziecka po cesarce. O punktacji Apgar dowiedziałam się z książeczki zdrowia przy wypisie*
- *Córka spadła z wagi i kazano mi ją dokarmiać, personel nie odpowiadał lub odpowiadał zdawkowo na moje pytania co zrobić żeby nie było potrzeby dokarmiania. Zdarzyła się również sytuacja podczas podawania antybiotyku (nie mogłam być obecna) że znalazłam butelkę w łóżeczku córki z mm i panie mnie zbagatelizowały gdy pytałam czy ktoś podał mojej córce mleko modyfikowane.*
- *Wielokrotnie pytałam o stan córki to nikt nie potrafił mi nic powiedzieć, stale miałam czekać na obchód, a na nim słyszałam, że to na kolejnym się dowiem i tak w kółko*
- *Gdy pytałam po co zabierają dziecko. Pytania musiałam powtarzać kilka razy.*
- *Chaotyczne informacje odnośnie wypisu dziecka - brak spójnej opinii, unikanie moich pytań o zasadność zleczonych badań dodatkowych przez dyżurującego lekarza.*
- *Gdy prosiłam o pomoc w karmieniu nie dostawałam odpowiedzi, wskazano mi jedynie miejsce w którym przechowywane jest mleko modyfikowane i jak je przygotować.*
- *Dotyczące karmienia - nie otrzymałam żadnego wsparcia.*
- *asystentka położnej*
- *gdy pytałam jak pobudzić laktację oraz Ci dzieje się z moim dzieckiem*
- *Pytałam jak mam przystawić dziecko. Położna mnie zbyła ze zaraz przyjdzie i już jej nie widziałam więcej.*
- *Kiedy zapytałam kiedy mogę odmówić mój plan porodu.*

- *Podczas cc powiedziano mi że zostanę uspana, zapytałam się dlaczego i nie uzyskałam odpowiedzi, po czym mnie uspio na czas trwania zabiegu.*
- *Położna często wychodziła z sali i zostawaliśmy sami z mężem. Poród trwał długo - pierwsza faza 13 h. Pytałam co podłączane jest do kroplówki, co się dzieje, dlaczego tak boli ? Położna tylko spojrzała i wyszła.*
- *Podczas porodu było mnóstwo takich. Prosiłam o cesarskie cięcie o znieczulenie i zero odpowiedzi jakby mnie nie było.*
- *Prosiłam o pomoc z karmieniem. Panie nie umiały odpowiedzieć czy dokarmiać dziecko*
- *Notorycznie nie dostawałam odpowiedzi na to jakie środki dostaje w kroplówkach lub dożylnio przeciwbólowe. Na pytanie jaki lek jest mi wstrzykiwany usłyszałam „dobry i to wszystko co musi pani wiedzieć”.*
- *Gdy pytałam o to czy dziecko jest zdrowe, zaraz po cesarce. Nie pokazano mi dziecka kiedy o to prosiłam. Zabrano je. Nikt nie odpowiedział czy wszystko jest dobrze.*
- *Personel nie był zbyt zorientowany w sytuacji zdrowotnej mojego dziecka oraz nie umiał mi pomóc w momencie nawalu pokarmu i problemów z laktacją . Odsyłano mnie do doradcy laktacyjnego, który był obecny tylko w określonych godzinach, z wyłączeniem weekendu podczas którego moje problemy z karmieniem miały miejsce. Ogromne problemy laktacyjne miałam również po powrocie do domu i spotkałam się z ogromnym murem ze strony przyszpitalnej poradni laktacyjnej dostępnej tylko w określonych godzinach.*
- *Kiedy prosiłam o pomoc w karmieniu piersią lub o stan zdrowia dziecka*
- *Gdy wyniki badania słuchu były niedobre nikt nie chciał udzielić mi informacji o faktycznych wynikach i ich następstwach*
- *Mając problem z laktacją parę razy próbowałam poszukać pomocy. Panie z personelu najczęściej siedziały w swoim pokoju. Najbardziej zapamiętałam moment gdy wchodząc tam jedna z pań nawet się nie odwróciła udzielając mi odpowiedzi. Żałuję, że nie byłam bardziej asertywna i nie poinformowałam dobitnie że sobie takiego zachowania nie życzę.*
- *Nie odpowiadał często na moje pytania dotyczące prawidłowego przystawiania do piersi, albo dostawałam od różnych osób sprzeczne wskazówki*
- *Nie odpowiadano na pytania dotyczące katmienia, skoro corka nie chciała jesc, pytałam o nakładke, jaka jak dobrać, jak pracować z laktatorem itd. Niewiedza totalna.*
- *W trakcie porodu nie mówiono mi, że postęp nie jest wystarczający, choć wiedziałam, że nie jest dobrze.*
- *Pytania odnośnie stan zdrowia dziecka*

- *Odmawiano mi milczeniem korzystania z oddziałowego laktatora.*
- *Przez tydzień leżałam na oddziale patologii ciąży i nie uzyskiwałam na bieżąco informacji o stanie zdrowia dziecka.*
- *Pytałam się co mam zrobić z nawalem i wciąż mi mówiły że już mi wszystko powiedziały ja im na to że to nie działa i wtedy wychodziły bez słowa*
- *Pytając o pielęgnację noworodka nie uzyskałam odpowiedzi*
- *Kiedy zaczęto mi podawać antybiotyk nie wiedziałam dlaczego go dostaję i kiedy próbowałam się dowiedzieć to powiedziano mi że mam iść do pokoju lekarzy. Poszłam i nieśmiało zapytałam o mój stan zdrowia, czując że przeszkadzam kilkunastu osobom w przerwie na lunch... Później, gdy okazało się że coś dolega mojemu dziecku to miałam wrażenie że wszystko dzieje się poza mną (badania, podanie mm) mimo że sytuacja nie była krytyczna. Próbowałam się dowiedzieć o co chodzi ale traktowano mnie jak intruza*
- *Gdy pytałam kiedy dziecko będzie miało robione badania nie uzyskałam odpowiedzi.*
- *Wyniki badań*
- *Pytanie o zastrzyk*
- *Podczas badania nie chciał wyjaśnić różnicy między procedurami żebym mogła podjąć decyzje. Nie podał informacji o konsekwencjach wyboru metody indukcji. Na pytania mojego partnera lekarze odpowiadali roznowaznikami zdań i informacje trzeba było z nich wyciągać Zarówno te dotyczące mnie jak i dziecka Porada laktacyjna sprowadzała się do 2 minutowej wizyty w pokoju i przyłożenia mi dziecka do piersi*
- *Podczas obchodu nie udzielał informacji o moim stanie zdrowia oraz na temat wyników badań.*
- *Prosiłam o pomoc w przystawianiu i rozkręceniu laktacji, położne tylko pytały czy dokarmilam mm. Dwie położne chciały mi pomóc, ale mówiły, że nie mają czasu i przyjdą później. Dokarmilam mm, dopiero kiedy kolejny raz poprosiłam o pomoc położna podniesionym głosem stwierdziła, że mam dużo mleka i mam natychmiast przestać dokarmiać. Rady położnych często wykluczały się.*
- *Nie drzyj się, daj spokój podczas szycia gdy prosiłam o delikatność ponadto był uciekamy mi brzuch oraz nie dano znieczulenie wewnątrzoponowego*
- *Poprosiłam o informację, w jaki sposób kąpać noworodka, gdyż w szpitalu dzieci nie są kapane. Położna powiedziała, żebym sobie na YouTube sprawdziła, jeżeli nie chodziłam na szkole rodzenia (chodziłam, ale chciałam zasięgnąć dodatkowych rad).*
- *Dlaczego dziecko w nocy dokarmiano mlekiem modyfikowanym pomimo mojej prośby żeby mi je przynieść - noc po cc.*

- *Ordynator nie chciał poinformować mnie jakie są plany na kolejny dzień dla mnie (czy wywołują dalej poród czy nie) ponieważ nie stawiałam się na obchodzie i powiedział, że nie ma obowiązku mi tego mówić.*

**VIII. Proszę opisać sytuację, gdy personel zwracał się do Pani w trzeciej osobie. Jakie słowa/sformułowania personelu uraziły Panią? Proszę wypisać wszystkie, które Pani pamięta.**

Treść odpowiedzi:

- *Mój poród to 3 pobyty na salach porodowych, 2 razy byłam cofana na patologię ciąży. Po drugim usłyszeniu "brak postępu w porodzie, powrót na patologię", powiedziałam że chce oksytocyne i chce nareszcie urodzić. Lekarz powiedział "niech idzie na patologię i nie zajmuje miejsca".*
- *rozbierze dziecko, idzie za mną,*
- *Położna wchodziła do sali i mówiła proszę przygotować się do obchodu itp.*
- *podczas porodu asystentka położnej*
- *Lekarz przyjmujący mnie na oddział, gdy powiedziałam że badanie na fotelu mnie bardzo boli, odpowiedział: Dziewczyno jeśli to Cię boli to jak Ty chcesz urodzić dziecko. Ten sam lekarz kiedy byłam w toalecie podszedł mnie mojego męża który czekał w korytarzu i powiedział że na jego zmianie ja na oddział napewno nie zostaną przyjęta.*
- *Jak przszedł lekarz na obchod z 5 czy 6 studentow. Niech się rozbierze i pokaże. A jak sie juz ubrałam to zapytał studentow "moze ktoś jeszcze chce zajrzeć" na co odpyskowałam ze nie jestem miesem na ladzoe zeby mnie oglądać*
- *Niech się położy i rozbierze. Robią te badania a nie wiedzą co.*
- *Izba było na izbie przyjęć.*
- *Doradczyni laktacyjna miała takie podejście.*
- *Niech się położy, niech weźmie tabletkę itp. Nie przeszkadzało minto jednak. Różni ludzie różnie się wyrażają*
- *Nie pamiętam*
- *Dotyczyło to przede wszystkim karmienia piersią. Kilka razy w ciągu nocy wchodziła położna i jak gestapo sprawdzała czy karmimy (3 dziewczyny na sali). Jak zwierzęta*
- *Przy poszukiwaniu na oddział, starsza pani z personelu tak się zwracała do wszystkich, rozebrać się, leżeć, nie ruszać się...*



- *Pani neonatolog używała zwrotów w stylu: „nie przybieracie na wadze, muszę was zostawić” itp.*
- *Niech się rozbiorze, niech podejdzie po papiery, niech zje*
- *Przy przyjęciu do szpitala*
- *Podczas parcia lekarka mówiła "Nie da rady"*

**IX. Proszę opisać sytuację, gdy personel zwracał się do Pani w sposób poufaty.**

Treść odpowiedzi:

- *asystentka położnej w trakcie porodu*
- *J.w. Cały czas mowa o tym samym lekarzu*
- *Mówili mi na "Ty". Podobno tak jest łatwiej i szybciej podczas porodu.*
- *Położna która przyjmowała mnie na salę porodową traktowała mnie jak kolejny egzemplarz na jej liście rodzących. Wychodziła co chwilę zostawiając mnie zupełnie sama. Potem przyjechał ojciec dziecka i na szczęście był ze mną*
- *Podnoszono głos mówiąc do mnie, używanie nieuprzejme go języka.*
- *Były to sytuacje związane z próbami karmienia piersią, takie jak wyżej opisane dotykane biustu.*
- *Miałam pokarm, dziecko miało dobry odruch ssania, ale nie potrafiło złapać brodawki. Żeby córka nie była głodna musiałam podawać jej mm. Byłam bardzo mocno nacięta i przez ból prawie nie mogłam się ruszać. Siedziałam sztywno, na środkowym łóżku, bez możliwości oparcia się o coś, w pościeli poplamionej krwią, z dzieckiem które płakało z głodu i usłyszałam że jak ma mi coś doradzać to mam usiąść na krawędzi łóżka tak żeby to jej było wygodnie, bo nikt nie będzie się nade mną pochylał.*
- *Jedna z położnych nie używała formy grzecznościowej, według niej byłyśmy na "Ty".*
- *Komentarze dot. Karmienia butelką*
- *Na moje pytania udzielano lakonicznych odpowiedzi lub w takim tonie, który świadczył o tym, że pytanie było głupie.*
- *Traktując jak dziecko na oddziale patologii ciąży przez dwie położne. Dziewczynie w pokoju która cierpiała na cukrzycę opowiadała jako to trudna choroba i że zna przypadki że na to się umiera i to w młodym wieku. Dziewczynie na dzień przed porodem.*
- *Podczas porodu położna mówiła na Ty*
- *W trakcie przenoszenia na porodówkę*

**X. Proszę opisać sytuację, gdy personel wywyższał się, traktował Panią z góry.**

Treść odpowiedzi:

- *Przy pytaniach o stan zdrowia mój i dziecka personel odpowiadając używał tonu który sugerował "po co mam pani tłumaczyć przecież pani i tak nie zrozumie bo nie skończyła pani medycyny"*
- *Po porodzie byłam w słabej kondycji psychicznej z powodu problemów z karmieniem i przy próbie zgłoszenia pomocy odnoszono się do mnie z wyższością, niby położna przychodziła ale zachowywała się jak obrażona i z laska cisnęła mnie za sutki.*
- *Lekarz podczas szycia krocza a także położna która się zachowywała jakby mnie nie było w sali porodowej*
- *Na siłę zmienili moją pozycję parcia (bez wskazań medycznych).*
- *Właśnie na patologii ciąży jedna z położnych, traktowała mnie jakbym była tam bez powodu a ona wiedziała lepiej co mi jest*
- *Lekarz, który niestety był na dyżurach podczas moich podróży na i z porodówki, ciągle kwestionował moją niechęć do lewatywy, która i tak mi zrobiono dwukrotnie, podsumowując, że on wie lepiej co jest dla mnie dobre.*
- *Podczas każdego pytania o pielęgnację dziecka dostawałam odpowiedzi bardzo pretensjonalne, na zasadzie 'jak w ogóle się pani o to pytać, przecież każdy to wie'*
- *Położne na zmianie nocnej myślały, że przyszły plotkować przy kawce a nie pomóc.*
- *Położne na oddziale położniczym były bardzo niemiłe. J.W., kiedy poprosiłam o skierowanie. Położna stwierdziła, że jestem nikim i lekarz mnie nie przyjmie "od tak".*
- *Zawsze gdy zdawałam pytania po co zabierają dziecko oraz gdy odmówiłam jednego ze szczepień jak i poprosiłam o sprawdzenie czy mam w piersiach pokarm.*
- *Lekarz, który miał zdecydować o wypisie wyraźnie dał do zrozumienia, że wie lepiej, co jest dla mojego dziecka najlepsze. Zlekceważył moje pogarszające się samopoczucie kierując dziecko na dodatkowe badania, dla wykonania których była konieczna dłuższa hospitalizacja, zleczone bez wyraźnej przyczyny dopiero w 5 dobie życia dziecka (wcześniej nikt nie widział takiej potrzeby).*
- *Podczas karmienia piersią*
- *Gdy uznano, że przecież nie potrzebuje pomocy przy dziecku, w końcu po 2 dniach na sali pooperacyjnej spędzonych głównie w łóżku powinnam wiedzieć co robić.*
- *asystentka położnej zachowanie sposób mówienia*
- *Sytuacja z lekarzem opisana wyżej. Również na sali operacyjnej anestezjolog traktował mnie bardzo oschle, jak kolejną sprawę do odfajkowania zanim będzie się mógł z lekarzem napić kawy i zabrać do*

następnego zabiegu. Również położna która odebrała synka nie przekazała partnerowi informacji, że może kangurować synka czy nawet wziąć go na ręce.

- Prosiłam o pomoc w przystawianiu dziecka do piersi wielu położnych, były miłe i pomocne, z wyjątkiem jednej. W drugiej dobie po porodzie wciąż nie miałam pokarmu ale jeszcze nie dokarmiłam mieszanką. Dziecko ssalo pierś i otrzymało siarę. Dwie położne powiedziały, że jeszcze nie muszę dokarmiać, bo dziecko jest wciąż odżywione tym co otrzymało przez pępowinę. A ta położna nakrzyczała na mnie, że jak to nie dokarmiam dziecka. Była też wyjątkowo niedelikatna 'pomagając' w przystawieniu.
- Położna stwierdziła że ona 4 dzieci urodziła i że przesadzam że to tak boli.
- Położna zachowywała się tak jakby miała wszystkie mądrości świata w małym palcu. Po jej zachowaniu miałam wrażenie że jestem totalnym nieudacznikiem bo nie mogę sama urodzić. Jak powiedziałam o której zaczęły się Skórcze to nie wierzyła twierdząc że gdyby tak było to już dawno bym urodziła. Na końcu okazało się że malutka była 2 razy wokół szyi owinięta pępowiną nikt tego wcześniej nie sprawdził. Kazali mi przec na siłę. Dopiero w domu z książeczki córki dowiedziałam się o tej pępowinie
- Anestezjolog potraktowała mnie z góry, krytykując za to, że zbyt wolno odpowiadam na jej pytania, brzydko podpisałam się na dokumentach i jestem zestresowana. Poza tym trzy razy wbijała igłę w mój kręgosłup.
- Od momentu podjęcia decyzji o cesarskim cięciu do momentu podania narkozy cały personel krzyczał na mnie, dając mi do zrozumienia, że nie obchodzi go mój ból i zaznaczając wyraźnie, że nie mam wiele do powiedzenia.
- Położne wielokrotnie próbowały pokazać swoją wyższość w sytuacjach gdy nie umiałam karmić piersią i przystawiać dziecka. Robiły to poprzez komentarze jak wyżej opisane.
- Kiedy po prawie 17 godzinach skurczy co 4 minuty pytałam czy można przyspieszyć poród, powiedziano mi że skoro to moje pierwsze dziecko to mam zobaczyć "jak to jest", czułam też krytykę z tego powodu że młodo wyglądam i jestem młodą matką.
- Głównie lekarze, gdyż rozmawiali tylko z matkami, które miały przy sobie dziecko. Moje dziecko przez kilka dni przebywało na OIOM-ie, a mnie podczas obchodów często pomijano i nie informowano o stanie zdrowia mojego dziecka.
- Położna zignorowała moją prośbę o pomoc we wstaniu z łóżka. Kiedypo długim czasie wstałam samodzielnie i zaczęłam krwawić z dróg rodnych, patrzyła na mnie z pogardą. Kiedy opuszczałam salę pooperacyjną, nie odpowiedziała mi "do widzenia".
- Przyjechałam do szpitala ze skurczami co 3-4 minuty. Położna zbadała mnie i twierdziła, że rozwarcia praktycznie nie ma a skurcze są niewyczuwalne (przepowiadające). Po krótkiej chwili zbadał mnie lekarz, powiedział że widać na „pierwszy rzut oka”, że rodzę, rozwarcie miałam na 6 cm. Czułam, że podczas pierwszego badania położna „wyśmiewa” mój rzekomy poród, po wyjściu z gabinetu wymieniała znaczące, prześmiewcze spojrzenia z drugą położną.

- *Przyjęcie na izbie przyjęć*
- *Były dwie takie sytuacje: 1) Mąż przyjechał odwiedzić nas w szpitalu. Niestety, gdy tylko podeszłam do niego - pojawiła się położna i zawiadomiła by wszystkie panie wracały do sali bo jest obchód. Na ten obchód czekałam 40 minut! A mogłam spędzić ten czas z mężem. 2) Przyszła położna i powiedziała, żebym wstrzymała się z karmieniem bo zaraz przyjdzie i zabierze małą na badanie. Chciałam jeszcze zmienić pieluchę i dostałam ochrzan, że miałam być gotowa. Czekałam potem około 30 min. na położną.*
- *Groźba że jak nie nauczę się karmić dziecka jakkolwiek to mnie nie wypuszczą. Ogólnie jako mama która nie dawała rady karmić piersią czułam się gorsza. Mimo tego że karmienia mm nigdy nie traktowałam jak końca świata to w szpitalu doradczyni sprawiała że czułam się gorsza.*
- *Podczas II fazy porodu lekarz siedzący w rogu sali "no urodziła już?" Albo "dajcie kropłowke" (miałam poczucie jakby mu się spieszyło)*
- *Nie musze Pani wypisać recepty to moja decyzja.*
- *Podczas przystawiania do piersi oraz przy zbieraniu dziecka na badanie krwi (tylko jedna ze zmian tak się odnosiła, reszta Pan bardzo miła)*
- *Moje wielokrotne prośby o poradę laktacyjną, której desperacko potrzebowałam były zbywane słowami "zaraz ktoś podejdzie", "za chwilę podejdzie koleżanka" i ta sytuacja niestety doprowadziła do tego, że karmienie piersią w szpitalu było katorgą (moje pierwsze dziecko). Podczas obchodu następnego dnia, gdy o tym wspomniałam w obecności lekarza, położna się wzburzyła twierdząc, że była u mnie, ale akurat byłam w sali odwiedzin (co mogło być prawdą, ale chodziłam do nich wielokrotnie).*
- *Brak zainteresowania moją osobą*
- *Było ich tyle że ciężko przytoczyć.*
- *Ignorowano moje uwagi dotyczące skurczy, kazano mi iść spać twierdząc, że :tylko je tak odczuwam"*
- *Pani od laktacji, kilkakrotnie prosiłam o pomoc przy karmieniu ponieważ nie umiałam tego robić a ona przychodziła spojrzęła raz coś powiedziała i tyle ja widziałam mimo iż codziennie po kilka razy prosiłam o pomoc*
- *Praktycznie każda rozmowa z neonatologiem była jak audyencja u papieża. Dozowano informacje, dawano do zrozumienia że matka nie wie nic i ma się nie wtrącać bo zaszkodzi dziecku*
- *To pani nie wie jaka jest różnica między krwawieniem a plamieniem....*
- *W sytuacji płaczu dziecka*
- *Córka bardzo płakała kiedy przywieźli Ja do mnie, po dłuższej chwili tego płaczu, przyszła położna i zaczęła mnie pouczać, że dziecko na pewno będzie mi płakało skoro ja zamierzam się tak odżywiać (*



*przy łóżku stał sok pomarańczowy, migdały i orzechy brazylijskie). Usłyszałam , że teraz młodą matką wydaje się, że mogą wszystko , a tak naprawdę to nie.mogę jeść żadnych owoców poza jabłkiem i bananem (po jednym dziennie)!*

- *Sytuacje wymienione powyżej + totalny brak porad laktacyjnych i ignorowanie mojej prośby o laktator (miałam poranione sutki, nie mogła karmić i prosiłam o laktator bo takie było zalecenie mojej położnej środowiskowej -została, całkowicie zignorowana - w domu dopiero uruchomiłam laktator i jak się okazało ściąganie mleka nie było wcale bolesne)*
- *Na oddziale Intensywnej Terapii Noworodka zwrócono mi uwagę, że mam posprzątać, mimo iż było czysto. Personel sprzątający również traktował mnie jak intruza. Na wieść o tym, że idę skorzystać z prysznicy, pani, która sprzątała łazienkę, skomentowała ostro, że idę nabrudzić, a ona będzie po mnie sprzątać. Przecież dopiero co umyła prysznic.*
- *Byłam mocno pozszywana.Lekarz zalecił kroplówkę przeciwbólową. Pielęgniarka przyszła z tabletką, że "to to samo". Tłumaczę, że w kroplówce działa znacznie lepiej i że dopiero dzięki temu udało mi się zasnąć. Poprosiłam jednak, żeby kroplówka była później, bym wpięrowo nakarmiła dziecko i odłożyła do łóżeczka. "To pani nawet nie wie,co pani dawali". Tłumaczę dalej, że zmęczenie, że ból.. "A jak panią tak naprawdę boli, to by już teraz pani wzięła!" Mówię, że dziecko najważniejsze, że.. Pani wyszła.*
- *Podczas porodu, podczas obchodów .*
- *Pielęgniarki na oddziale położniczym . Prosząc o pomoc w czynnościach przy dziecku usłyszałam że ja jestem od laktacji więc nie pomogę ale poproszę inną panią to przyjdzie. Niestety nie przyszła. Pani doktor odpowiedzialna za szczepienia również traktowała mnie z góry gdy zapytałam o to czy dziecko może być szczepione w drugiej dobie. Pytała skąd się znam na której dobie i dlaczego taka decyzja- kazała wyjaśnić przyczyny takiej decyzji bo chciała zaszczepić w pierwszej dobie.*
- *Starsze stazem położne traktowały mnie jak dziecko, które nie potrafi wykonać najprostszej czynności. Np. Kiedy jedna przyszła zwazyć dziecko miała pretensje, że dziecko nie jest świeżo po karmieniu, jakby to miało być dla mnie oczywiste*
- *Gdy zgłosiłam się na izbę przyjęć myśląc, że już rodzę.*
- *Położna sugerowała, że nie mogę mówić, że rodzę bo dopiero personel to oceni.*
- *juw. lekarka dyżurująca - neonatolog, poproszona o bardziej szczegółowe wyjaśnienie stanu dziecka, stwierdziła, że i tak nie ma sensu wchodzić w szczegóły, "bo i tak tego nie zrozumie"*
- *Gdy prosiłam o papiery i zauważyłam błąd przy wypisie, zostało to skomentowane z gory*
- *Podczas kolejnej prośby o pomoc w przystawieniu dziecka do piersi położna powiedziała że nie pomoże bo za 30 minut kończy pracę i co zrobię w domu jak jej nie będzie*
- *Jedna z położnych była bardzo niemiła, dla mnie i koleżanki z patologii ciąży, wyśmiewała bóle związane z założeniem balonika ("ale pani delikatna"), bagatelizowała je, twierdząc, że to nie poród,*

*udawała, że nie ma informacji o planowanych działaniach na kolejny dzień wobec mnie, była oschła w komunikowaniu się.*

- *Pani doktor w trakcie przyjmowania do szpitala, jedna z pań położnych w strefie rodzica.*

## **XI. Z jakiego innego powodu czuła się Pani gorzej traktowana?**

Treść odpowiedzi:

- *Z powodu, że chciałam jak najszybciej wyjść z dzieckiem do domu (w domu dwójka dzieci, w tym 1,5 roczniak pod opieką babci której w zasadzie nie znali)*
- *Ponieważ ciąża była prowadzona przez lekarza niepracującego w szpitalu.*
- *Z powodu niewiedzy personelu. Rodziłam SN traktowano mnie jak po cesarce. Nie mogłam przez to odwiedzać syna sama na OiOmie. Moj mąż był nieobecny ponieważ rodziłam przedwcześnie. Drogą wyjątku pozwolono mojej siostrze zawieźć mnie wózkami na oddział. Miałam problem z laktacją sądzę że to stres. Tyle co miałam naściskanych piersi to moje. Boli na sama myśl. I myślę że stanowiłam problem dla personelu bo "sobie nie radziłam".*
- *Odmowa jednego ze szczepień oraz dociekliwość dotycząca tego po co zabierane jest moje dziecko*
- *Chrapania*
- *poród wcześniaka*
- *Z powodu pierworódtwa w wieku 31 lat spotkałam się z wyśmiewaniem.*
- *Z powodu tego, iż przebywałam na oddziale bez dziecka, gdyż wymagało ono intensywnej terapii.*
- *Według położnych zbyt często prosiłam o pomoc przy dziecku i po pewnym czasie potrafiły już do mnie nie przyjść na wyraźną prośbę*
- *Nie byłam pacjentką lekarza, pracującego w szpitalu.*
- *Bo zrobiłam inaczej niż życzyłoby sobie tego lekarza, narazający życie moje i dziecka.*
- *Byłam spakowana do innego szpitala i brakowało mi kilku rzeczy. Dodatkowo byłam nastawiona na pomoc męża, który nie mógł odwiedzać mnie i córki w sali poporodowej. Po nacięciu ledwie się ruszałam i widziałam, że irytuje personel moją powolnością.*
- *Kilkakrotnie apelowałam o zmianę łóżka. Moje było bardzo wysokie, bez możliwości obniżenia. Niespełna dobę po cesarskim cięciu musiałam wdrapywać się na wysokie łóżko, to sprawiło ogromny dyskomfort. Pacjentki w tej samej sali miały do dyspozycji niskie łóżka. Ja otrzymałam niestabilny, plastikowy stopień który według położnych problem miał rozwiązać .... wysiłek fizyczny*

*potęgował ból po operacji oraz dyskomfort psychiczny, ponadto sala w której przebywałyśmy była dwuosobowa z trzema łózkami .*

- *Trudności w karmieniu piersią i butelka*
- *Że względu na barak dziecka przy sobie przez większość czasu pobytu na oddziale położniczym. Dziecko było w inkubatorze.*
- *Moje dziecko straciło na wadze, wg położnych za dużo, nie umiałam przystawiać. Dziecko koleżanki obok pięknie ssalo, przybrało na wadze, personel był dla niej miły, następnie gdy zwracali się do mnie, miałam poczucie bycia 'ta problematyczna'. Słyszałam też rozmowę nt dziecka z innej sali 'no idź sobie zobacz jak to dziecko strasznie wygląda...'*
- *Że moim lekarzem prowadzącym był lekarz inny niż z oddziału*
- *Sposobu porodu*
- *Kobiety które były ze mną w pokoju na sali poporodowej miały znajome położne przez co były traktowane inaczej niż ja.*

## **XII. Dodatkowy komentarz**

Treść odpowiedzi:

- *Położna super prowadziła poród, a lekarze na koniec (krzykami, obracaniem mnie na siłę) wszystko zepsuli.*
- *Piękny poród, wspaniała opieka, bardzo niewygodne łóżko na oddziale położniczym ;)*
- *Największą stroną mojego porodu były braki kadrowe w szpitalu - ciężko było znaleźć na oddziale lekarza, z którym można było porozmawiać, a położna, która mi towarzyszyła w czasie porodu, w czasie 10 godzin, jakie spędziłam na sali porodowej, pomagała w przeprowadzeniu 3 CC, więc przez większość czasu jej po prostu nie było. Oprócz tego, uważam, że decyzja o całkowitym braku odwiedzin jest błędem - szczególnie kobietom po CC przydałaby się pomoc najbliższych przy noworodku.*
- *Polecane osoby poznałam podczas 7 dniowego pobytu na oddziale patologii ciąży, niestety nie towarzyszyły mi podczas porodu, nie były w tym czasie w pracy.*
- *Położne które wymieniłam, już z porodówki ,cudowne , ciepłe i bardzo pomocne! Niestety na położnictwie i patologii ciężko z dobrą położną o lekarzach nie wspomne*

- *W momencie porodu wszystkie aspekty które teraz traktuje jako łamanie moich praw, wtedy wydawały mi się konieczne, gdyż personel tak mówił. Największy żal mam do szpitala o to, że gdy moje dziecko urodziło się wieczorem nie pozwolono mi wejść do niej na oiom by karmić piersią, bez zgody podano mm, a gdy w ciągu dnia miałam przyjść aby kp, dziecko było już nakarmione mm. Tylko dzięki temu że się upadła, do dziś kp. Mm ogólnie dostępne w szpitalu. Jedzenie tragiczne. Znieczulenie niedostępne.*
- *Chciałabym uściślić dlaczego trzeci poród był dla mnie traumatycznym wydarzeniem. CC nie był planowane i wynikało z problemów w czasie porodu. Nie miałam świadomości jak wygląda i z czym się wiąże CC. Byłam śmiertelnie przerażona, bałam się o dziecko a po CC czułam się bardzo źle. Nie otrzymałam żadnego wsparcia: przy dojściu do siebie, przy dziecku, karmieniu, nie mogłam iść się umyć bo pielęgniarka odmówiła popilnowania dziecka. Nie zostałam przeniesiona na położnictwo a mąż nie mógł wejść.*
- *Życzę kobietom z trójmiasta, by ich porody były mniej traumatyczne niż mój. Gdyby to, że podczas tygodniowego pobytu na patologii ciąży, zostałoby wykonane badanie usg, uniknęłabym 3 dniowego porodu, który zakończył się cc ratującym życie syna. Całe szczęście, po pobycie na neonatologii i w inkubatorze, syn ma się dobrze, wymaga jedynie lekkiej rehabilitacji, ale gdyby nie ignorancja lekarzy, byłibyśmy szczęśliwsi i bez siwych włosów. Przydałby się w szpitalu remont mentalności personelu..*
- *Brak możliwości znieczulenia podczas porodu.*
- *Najgorzej wspominam niestety położna która prowadziła mój poród.*
- *Chciałabym dodać że gdyby nie to że jakimś cudem dotarła do mnie koleżanka na poród większość czasu spędziłabym sama na porodówce. Położna może i skuteczna ale czułam że dla niej to setny poród w tym tygodniu. Ale dla mnie miesiąc przed terminem dziecko z niedowagą i zagrożoną ciążą to był szok. Zero empatii. Koleżanka też "z ulicy" wzięta do akcji bo planowałam poród z mężem. Więc porod był dla mnie najtrudniejszym procesem emocjonalnym. Fizycznie było bardzo ciężko ale to się "goi" a tamto nie*
- *Porodowka i sam poród rewelacja. Położne cudowne. Oddział położniczy a raczej większość personelu do poprawki. :(*
- *Większość lekarzy jak i położnych zachowywała się w sposób właściwy i stosowny jednakże znalazła się jedna położna, która zepsuła całokształt i sprawiła, że pobyt w szpitalu wspominam jako przeżycie traumatyczne.*
- *Dziecko po porodzie było w bardzo dobrym stanie, jednak nie położono mi go na klatce piersiowej, mąż nie kangurował, karmienie na moje życzenie długo po porodzie, w sali pooperacyjnej płakałam z bólu, pilot do dzwonienia był odłożony poza zasięg dla sparalizowanego znieczuleniem człowieka,*



*mąż nie mógł odwiedzić ani mnie ani zobaczyć dziecka, informacja o dokarmianiu mieszanką "będzie dokarmiany bo pani nie jest w stanie go nakarmić", kąpiel po porodzie przy otwartych na oścież drzwiach*

- *Usłyszałam komentarz od jednego z lekarzy że skoro żel do wywołania porodu nie zadziałał powinnam za niego oddać pieniądze*
- *Mam mały żal do pań położnych. Były w większości naprawdę miłe, opieka na 5 na sali pooperacyjnej z jednym wyjątkiem - żadna z pań nie powiedziała mi i nie pomogła po CC w kontakcie 'skóra do skóry'. To był mój 1szy poród. Dostałam dziecko opatulone w ubranka i kocyki i myślałam że tak ma być. Tak, mogłam się lepiej przygotować sama, ale jednak to panie położne mają doświadczenie i mogłyby zadbać o tak ważną rzecz jak kontakt 'skóra do skóry', tego mi zabrakło i to jest moja trauma po porodzie.*
- *Nikomu nie życzę takiej traumy jaką przeżyłam. Chce zapomnieć jak najszybciej o tym co tam przesztam. Po porodzie najbardziej potrzebny jest ojciec przy matce i dziecku żeby pomóc kobiecie. W tym szpitalu był z tym straszny problem. Albo przez szybę ojciec widział dziecko albo kazali iść do domu. Jak kobieta która została na cięta po głębokim pęknięciu krocza która sama ledwo do łazienki chodzi bo leje się krew i wstanie z łóżka zajmuje 10 minut ma się zająć maleństwem.*
- *Szpital jest dobry, jednak wciąż jest sporo położnych zmuszających do podania mleka modyfikowanego. Brakuje również odpowiedniej opieki po cesarskim cięciu.*
- *Dodatkowa bolączka pobytu w szpitalu było to że personel lekarski i pielęgniarski nigdy się nie przedstawiał, nie nosił też plaketek. Do dziś nie wiem kto przeprowadzał mój poród a po wyjściu nawet nie wiedziałam na jakie położne mogłabym złożyć skargę. Bardzo również żałuje że na sali porodowej poza anestezjologiem nikt z lekarzy nie zamienił ze mną słowa i nie pokazali mi dziecka nawet na sekundę mimo że jego stan zdrowia był dobry (apgar 10). Lekarze zachowywali się jakby mnie tam nie było.*
- *Brak wsparcia przy karmieniu dziecka to najgorsze co mogło mi się przytrafić. Panie, które pokazywały jak karmić dziecko robiły to w nerwowej atmosferze, szybko, bez poświęcenia chociażby 5 minut, niedbale i z oburzeniem. Zniechęciło mnie to strasznie do karmienia piersią ponieważ ciągle czułam ból, nie potrafiłam przystawiać dziecka bo nie wiedziałam jakie mogę zastosować pozycje, dziecko było głodne i nerwowe a ja nie potrafiłam go nakarmić. Uważam że to powinno się zmienić w tym szpitalu.*
- *Opieka bardzo dobra. Lekarzom brak empatii, ale rozumiem nawet pracy.*
- *Współpraca z moja położna była średnia. Poród trwał długo za nim zdecydowano o cc. Chodziłam do szkoły rodzenia przed porodem ale położna skrytykowała że złe oddycham i mówiła że jest ciekawa jaka szkoła mnie „tak nauczyla”. Uważam że podczas takiego przeżycia jak poród można zupełnie*

*inaczej się zachowywać i zapomnieć o prawidłowym oddychaniu. Mogła mi bardziej pomóc w tej kwestii.*

- Poród w Gdyni w redlwie był dla mnie traumatycznym przeżyciem, do tego stopnia, że rok po nim nadal nie mogę się pozbierać emocjonalnie*
- nie wykonano mi usg na izbie przyjęć, dziecko było za duże żebym je naturalnie urodziła. Kobieta na izbie przyjęć nie była w stanie stwierdzić czy mam pełne rozwarcie czy 0 a ma ponad 20letnie doświadczenie*
- Podsumowanie: sam poród: bardzo profesjonalne podejście do pacjenta, pobyt po porodzie - jedno z najbardziej traumatycznych przeżyć w moim życiu*
- Warunki do porodu i lekarze były bez zarzutu, jedynie położnym od noworodków brakuje empatii i aktualnej wiedzy z zakresu karmienia piersią*
- Uważam za skandaliczne to, iż w tym szpitalu żaden lekarz nie zwrócił uwagi na to, iż mój syn miał wyjątkowo krótkie wędzidełko języka, co spowodowało, że nie mógł prawidłowo przyssać się do piersi. Laktacja mi się spóźniła, a przez presję psychiczną (dziecko spadnie z wagi i będzie słabe) zdecydowałam się podać mleko modyfikowane. Gdyby nie pomoc prywatnej CDL dziś, po 8 miesiącach, pewnie nie karmilabym piersią, mimo iż od samego początku bardzo mi na tym zależało.*
- Sam poród wspominam dobrze. Ze względu na sączące się wody płodowe i brak samoczynnego postępu porodu, lekarz podjął decyzję o wywoływaniu porodu oksytocyną. Przez to musiałam być podpięta pod ktg i nie było możliwości porodu aktywnego. Zaufałam położnej i 3,5h później tuliłam córeczkę. Zastrzeżenia mam co do opieki na oddziale. Tam to MY miałyśmy być na każde wezwanie położnych/lekarzy. Obchód ma być za 40 minut? Ale Ty czekaj w sali i nic nie rób.*
- Brak znieczulenia zewnątrzoponowego to skandal.*
- W szpitalu na oddziale neonatologii jest pokoik do którego wysyłają wszystkich, to pokoik w którym podgrzewa się mleczko modyfikowane, w tym szpitalu liczą się statystyki, żeby dzieci wychodziły ze szpitala z nadrobioną wagą, która traci w pierwszych dobach. Brak kangurowania, pseudo przystawienie dziecka po cesarskim cięciu bo jest noc, dokarmianie dziecka, bo inne matki chcą spać, brak bliskiej osoby, która mogłaby pomóc po cesarskim cięciu z przytrzymaniem dziecka przy karmieniu*
- Zdecydowanie lepiej wspomniana sam poród (sala, położna prowadząca) niż czas po porodzie (ciasna, duszna sala, niepotrzebne komentarze lekarzy i położnych nie tylko w stosunku do mojej osoby, ale także Pan, które leżały ze mną)*



- *Miałam rodzić w Wejherowie, ale z powodu braku miejsc nie przyjęli mnie na oddział patologii w naszym mieście. W Gdyni na oddziale byłam od 11, ok. 22 zaczęły się skurcze, ok. 5 w końcu mogłam iść na salę porodową, urodziłam o 7:30 po całej nieprzespanej nocy byłam wykończona psychicznie i fizycznie. Moment, gdy okazało się że po wszystkim mąż nie może być przy mnie na sali poporodowej to był jakiś koszmar. Nigdy nie czułam się tak samotna. Jeśli znów będę rodzić to to tylko CC.*
- *Niestety najgorzej jest ze wsparciem karmienia piersią, doradczynie laktacyjne są totalnie w tyle ze swoją wiedzą. Zostałam odesłana do plakatów by dowiedzieć się czegośkolwiek, a mojemu dziecku bez zgody zostało podane mleko modyfikowane od razu po porodzie. Miałam siarę i pokarm, po prostu zrobili to chyba rutynowo, choć nie było potrzeby i nie spytano mnie o zgodę, po cc dziecko było ze mną cały czas w łóżku i przy piersi.*
- *Osoby opiekujące się mną w trakcie porodu spisały się na medal. Po porodzie otrzymałam dużo czułości i wsparcia (podczas szycia krocza). Panie z izby przyjęć (oraz sprzęt do ktg) nie wzbudziły mojej sympatii. Opieka na oddziale była różna, w zależności od tego kto miał dyżur (spędziłam tam z dzieckiem 9 dni). Wyraźny był brak spójności co do diety matki karmiącej piersią, pielęgniarki karcily matki za ich dietę (szpitalne jedzenie nie było najlepszej jakości..),powtarzając mity dot. kamienia.*
- *Położne na izbie przyjęć bardzo niesympatyczne. Sprawiały wrażenie wręcz złych że kobieta zgłosiła się na oddział bez skurczów ale po terminie porodu (tj było zalecenie lekarza). Patologia ciąży-wszystko w porządku. Cięcie cesarskie- wszystko w porządku.*
- *Lekarze byli niemili, wywyższali się .*
- *Poród odbył się bardzo szybko*
- *W Redłowskim szpitalu przydałby się Certyfikowany Doradca Laktacyjny, który będzie służył pacjentkom dobrą radą i spojrzy indywidualnie na parę matka-dziecko i dostosuje poradę konkretnie do niej. Potrzebny jest też anestezjolog, który w razie potrzeby będzie mógł pacjentkę podczas porodu znieczulić, a nie, że trzeba rodzić w określonych godzinach, bo inaczej nie ma szans. Prysznic na salach zalewają pokoje - skandal. Każdy jeden (zwiedziłam 3 różne pokoje).*
- *Moje dziecko po porodzie wylądowało w stanie bardzo ciężkim zaraz później krytycznym na ojomie. Brakuje pytań o stan zdrowia dziecka po porodzie*
- *uważam, że szpitale, w których znieczulenie podczas porodu sn jest dostępne tylko fikcyjnie, a w rzeczywistości nie ma szans na nie ze względu na np zbyt małą liczbę anestezjologów nie powinny nosić miana tych, w których się rodzi po ludzku*
- *Podczas porodu nastąpiła zmiana położnej i lekarza. Dopiero po zmianie położnych pozwolony mi stać przy łóżku co odrobinę utżyło w bólach krzyżowych i przyśpieszyło poród dzięki zwykłej sile grawitacji. Poerwsza położna po moim pytaniu o coś na złagodzeniu bule jedynie zaproponowała mi*



*paracetamol w kroplówce. Badania ogólnie były delikatne poza tymi po porodzie kiedy lekarz na siłę chciał zebym urodziła łożysko, wtedy odbywało się dużo bolesnych badań ginekologicznych oraz nie mniej bolesne naciskanie brzucha*

- Lekarze zignorowali moje prośby o badanie wewnętrzne, zostałam tylko raz zbadana na izbie przyjęć. Przez małe rozwarście zostałam skierowana na patologię ciąży. Mimo informowania ich o skurczach, ich ilości, długości trwania i częstotliwości byłam ignorowana i zbywana. Gdy w końcu położna wezwwała lekarzy okazało się, że mam całkowite rozwarście i zostałam przewieziona na salę porodową. Odebrano mi możliwość przejścia 1 okresu porodu w godnych warunkach. Do dziś nie mogę się z tym pogodzić*
- Opieka na patologii ciąży podczas porodu i na oddziale dziecięcym gdzie położna uczyła mnie karmić bardzo dobra. Na oddziale poporodowym zaczynają się traumatyczne przeżycia. Lekarze bez zarzutów na każdym z tych oddziałów.*
- Taki lekarz nie powinien wykonywać swojego zawodu. A nawet jeśli to na pewno nie w szpitalu gdzie się rodzi dzieci.*
- Ogólnie mój pobyt na oddziale położnictwa wspominam jako traumę i test na przetrwanie. Pacjentki były traktowane strasznie, widziałam jaką presję psychiczną wywierają lekarze i położne. Gdyby nie obecność wspaniałej położnej, Justyny Kowalskiej, na którą, dzięki Bogu trafiłam to cały, długi pobyt w szpitalu byłby horrorem. Pani Justyna sprawiła że mimo wszystko mam dobre wspomnienia. Ona uratowała honor tego szpitala*
- Poród był ok, niestety nie udało się drogami natury. Pobyt w szpitalu po porodzie masakra, leżałam 6 dni po cesarskim cięciu, miałam słabe wyniki, mąż nie mógł wejść do sali w której leżałam i zero pomocy przy czynnościach pielęgnacyjnych dziecka... Łóżka niewygodne...*
- To był mój drugi poród i byłam już na wiele rzeczy przygotowana. W szpitalu brak pomocy przy przystawieniu dziecka do piersi i nauki prawidłowego karmienia piersią. Nikt nie oferuje takiej pomocy i nie interesuje się w tej materii pacjentkami, brak informacji gdzie takiej pomocy szukać. Kobiety są z problemem karmienia pozostawione same sobie, za to chętnie podawane jest mleko modyfikowane. Dziecko wisi na piersi a się nie najada, kobiety sfrustrowane rezygnują przez to z karmienia.*
- Porodówka i oddział poporodowy to jest bajka..czysto, intymnie..pracują tam anioły a nie położne... nie zdążyśz poprosić o pomoc a one już są . Jednak patologia ciąży w tym szpitalu pozostawia wiele do życzenia... spędziłam na niej 5 h jednak za każdym razem jak mówiłam, że mam skurcze i żeby sprawdzili rozwarście to mówili, że wymyślam w skutek czego główka zaczęła już wychodzić na łożku jeszcze zanim zostałam przewieziona na porodówkę... bardzo zła opieka, mają w nosie pacjentki pierworódki*

- *Brak możliwości przebywania osoby bliskiej w sali poporodowej jest niehumanitarne, bardzo uciążliwe i szkodliwe. Z wielką łaską położne pozwalały jedynie wejść mężowi zanieść rzeczy i od razu wyganiano*
- *Szpital Morska poleciłabym tylko kobietom które rodzą fizjologicznie. Szpital jest fatalny jeśli chodzi o cesarki głównie ze względu na: 1) partner nie może odwiedzać po porodzie - 3 doby bez żadnego wsparcia 2) lekarz nie udzielają informacji 3) partner nie ma prawa kangurować po cesarce mimo że podczas szkoły rodzenia zapewniają że jest taka możliwość 4) przy problemach z karmieniem nie dostaje się wsparcia 5) miałam zespół popunkcyjny (tydzień+)nikt nie zaproponował mi łaktki*
- *Byłam pacjentką tego szpitala jako rodzaca i w trakcie poronienia, mam wiele przykładów bardzo złego traktowania pacjentek w tym mnie przez personel i w związku z tym nie wróce tam nigdy więcej. A przykłady postępowania opisuje gdzie tylko mogę, min częściowo tutaj, aby ktos w koncu wymienił personel bądź wprowadził nowe standardy postępowania z kobietami.*
- *Przykro mi, że nie pamiętam imion - za dużo emocji. Pani około 50-tych, ze zmianami na rękach. Możliwość miała "zły dzień", ale kompletnie nie wykazała się empatią. Nie zadbała o kontakt skóra do skóry (w książeczce fałszywe dane), zostawiła ojca na godzinę z maluchem na rękach, na stojąco, w jakimś pomieszczeniu, gdzie ciągle coś głośno pikało/ nie reagowała na jego prośby), jej komentarze odnośnie "braku instynktu macierzyńskiego" zraniły mnie wówczas do żywego i opóźniły w rezultacie laktację.*
- *Bardzo dobre warunki i miły personel, ale całość oceny zaburzył mój początek porodu na sali w oddziale patologii ciąży.*
- *Zaznaczyłam ocenę 3 ponieważ opieka na oddziale patologii ciąży jest rewelacyjna i ponad wszelkie oczekiwania a oddział położniczy był dla mnie traumatycznym doświadczeniem gdzie nie otrzymałam w zasadzie żadnej pomocy i żadnego wsparcia. Po powrocie do domu przez długi czas czułam się bardzo źle w związku z tym. Dziś wiem że kobieta po porodzie potrzebuje dużo więcej wsparcia i empatii niż przed porodem. Oddział w Redlowie to tragedia pod tym względem.*
- *Długie czekanie na informacje o stanie zdrowia dziecka po porodzie, bardzo ograniczony kontakt z dzieckiem przebywającym w inkubatorze pomimo zgody na kontakt z dzieckiem.*
- *Właściwie wszyscy lekarze byli godni polecenia. Przy pierwszym dziecku miałam problemy z kpi, teraz umiałam sobie z nimi poradzić, poprzednio pomoc była dopiero po interwencji ordynatora neonatologii. Leżałam na sali z dziewczyną, której dziecko trafiło na oiom, lekarze wciąż pytali gdzie jej dziecko itp. To było niefortunne dla nas obu*
- *Położna z którą rodziłam była wspaniałą, zastrzeżenia mam jedynie do położnej z izby przyjęć.*

- Szpital w kontekście porodu i opieki po porodzie w miarę ok (poza jedzeniem) - JEŚLI z dzieckiem jest wszystko w porządku. Zasady panujące na oddziale noworodkowym są oburzające i sprzed epoki kamienia łupanego. Z dzieckiem może przebywać tylko jeden rodzic i to w limitowanych godzinach. Jeśli przyjdzie się pół godziny później, to jesteś wyrodna matka. Większość położnych wyniosła, niepomocna. Wiedza o laktacji nikła. Nauka pielęgnacji noworodka - jeśli poprosisz, z łaską wielką coś pokażą.
- Zdecydowanie odradzam, mam traumę do dziś rodzić w tym szpitalu...
- Liczba personelu do liczby kobiet rodzących jest niewystarczająca. Pomimo iż personel stara się zadbać o pacjentki nie mają sił przerobowych aby dobrze zaopiekować się każda rodzica.
- Niemile traktowanie jednej położnej na oddziale, nie chciałam rodzić na jej zmianie, widziałam jak ignorowała pacjentkę. Moje nie szczęście tylko na sali pooperacyjnej że nie pomogła mi wstać i w strasznym bólu sama musiałam dojść do toalety.
- A najlepsze były ziemniaki w kulce.. połowa niedogotowanych, a druga przegotowanych ;) Kobiety są wykończone po porodzie, proszę zapewnić im pełnowartościowy posiłek ;)
- Moja położna, pani Kasia oraz większość położnych z patologii ciąży są wspaniałymi osobami, które bardzo mi pomogły przetrwać 10 dni w szpitalu dzięki swojej życzliwości. Niestety złe wspomnienia mam z oddziału noworodkowego oraz związane z ordynatorem. Dodam, że kładziono duży nacisk na dokarmianie mm przez co nigdy nie byłam w stanie przejść na samo karmienie piersią i przedwcześnie je zakończyłam pomimo chęci. Do książeczki dziecka wpisano nieprawdziwe info (że był kontakt skóra do skóry).
- W trakcie porodu pani położna wiedziała, że coś jest nie tak (dziecko rodziło się z wysuniętym łokciem, więc przy skórczach nie schodziła, II etap porodu trwał 1,5 godz), nawet lekarz zwrócił uwagę, że powinna być cesarka, ale ostatecznie dziecko urodziło się zdrowe, choć uważam, że sytuacja była ryzykowna.